Dziś w numerze dodatek: **URODA i ZDROWIE**

Wtorek, 13 sierpnia 1935 - Nr. 186 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCINSKI

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji, Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Już tylko ostatnie dwa dni

przeglądać można spisy wyborców do Sejmu i Senatu.

Wyborcy! Sprawdzajcie czy nie pominięto waszych nazwisk.

O godną reprezentację Pomorza

(t.) A więc już jutro, we środę, 14 bm., we wszystkich **104** okręgach wyborczych w całem Państwie zbiorą się okręgowe zgromadzenia wyborcze, które wysuną nazwiska kandydatów na posłów.

W każdym okręgu zbierze się po stu kilkudziesięciu ludzi, obdarzonych mandatem zaufania społecznego, gdyż wybranych przez samorządy, organizacje zawodowe, kulturalne i społeczne oraz przez zespoły po 500 wyborców. Każdy z delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego będzie reprezentantem jakiejś większej grupy, jakiegoś większego zbiorowiska obywateli. Nie będzie między nimi nikogo, ktoby występował w swojem tylko imieniu. Wszyscy będą wyrazicielami w o l i p u b l i c z n e j.

Ten system, w przeciwstawieniu do procedury dawnej, jest bezspornie lepszy. Zamiast kilkugłowej centrali partyjnej, która narzucała społeczeństwu kandydatury na posłów według swego widzimisię, zbiera się poważny zespół działaczy danego okręgu, którzy znają nawylot miejscowe warunki i najlepiej mogą osądzić, kto powinien dany okręg reprezentować w Sejmie Rzeczypospolitej. Na listę kandydatów na posłów może przytem dostać się tylko taki kandydat, którego nazwisko zdołało skupić głosy przynajmniej jednej czwartej obecnych na zebraniu okręgowem. Dowolność czy nawet przypadek przy ostatecznem ustaleniu kandydatur są zatem niemal wykluczone.

Na liście kandydatów na posłów w każdym okręgu muszą się znaleźć przynajmniej cztery nazwiska. Może ich być oczywiście i więcej, jeśli tak zdecyduje zgromadzenie okręgowe. Niewolno kandydować jednocześnie w dwóch okręgach wyborczych. Wykluczy to zupełnie możność — w przeciwstawieniu do dawnej ordynacji wyborczej — torowania przez głośne nazwiska drogi do Sejmu nieraz największym miernotom, które w ten czy w inny sposób zdobyły sobie fawory sztabów partyjnych i zostały przez nie łaskawie postawione w dawnych wyborach na liście kandydatów nieraz na jednem z dalszych miejsc.

Z tak ustalonej obecnie listy kandydatów setki tysięcy obywateli w dniu 8 września, w powszechnem i tajnem głosowaniu, wybiorą na posłów tych, których uznają za najbardziej godnych do piastowania tego zaszczytnego mandatu.

Nowa ordynacja wyborcza daje więc społeczeństwu szerokie możliwości swobodnego ustalenia oblicza przyszłego Sejmu. Każdy okręg, każde województwo, każda dzielnica naszego Państwa

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Ostatni dzień pobytu min. Becka w Finlandji

Audjencja u prezydenta Svinhuffwuda — Wyjazd do Gdyni

Helsinki, 12. 8. (Pat). Dziś o godz. 12 min. 30 **prezydent republiki Svinhuffwud przyjął na audjencji p. ministra Becka,** który wręczył prezydentowi Finlandji **insygnja orderu Białego Orła.** W czasie audjencji obecni byli minister spraw zagr. **Hacksel** i poseł Rzplitej **Chorwat.**

Następnie prezydent Svinhuffwud przyjmował ministra Becka śniadaniem, w którem wzięli udział prezes rady ministrów i minister spraw zagr. Hackzell, szef sztabu generalnego Osterman, poseł Rzplitej Chorwat, poseł fiński w Warszawie Idman, podsekr. stanu w fińskiem MZS. Viliquoski, szef gabinetu polskiego ministra spraw zagr. Łubieński, oraz szereg wyższych urzędników z MSZ. W czasie śniadania panował bardzo serdeczny nastrój.

O godz. 6 po południu p. minister Beck **przyjął przedstawicieli prasy polskiej,** z którymi podzielił się swojemi wrażeniami z pobytu w Finlandji. Następnie w apartamentach poselstwa Rzeczypospolitej p. min. Beck przyjął przedstawicieli **prasy fińskiej.**

Wieczorem w poselstwie Rzplitej odbył się obiad z udziałem p. min. Becka i towarzyszących mu osób, a następnie poseł Chorwat podejmował na raucie reprezentantów fińskiego świata politycznego i urzędowego oraz przedstawicieli prasy fińskiej i polskiej. Dziś późnym wieczorem p. min. Beck **opuścił stolicę fińską na statku „Cieszyn".**

Pan Prezydent Rzplitej wziął udział w sypaniu kopca na Sowińcu

Z pobytu Głowy Państwa w Krakowie

Kraków, 12. 8. (PAT). Dziś przybył ze Święta Gór w Zakopanem do Krakowa samochodem **p. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki** z małżonką. P. Prezydentowi towarzyszyli szef kancelarji cywilnej **Świeżawski,** major dypl. **Krawczyk,** major **Gużewski,** kpt. **Hartman** i ks. dziekan **Humpola.**

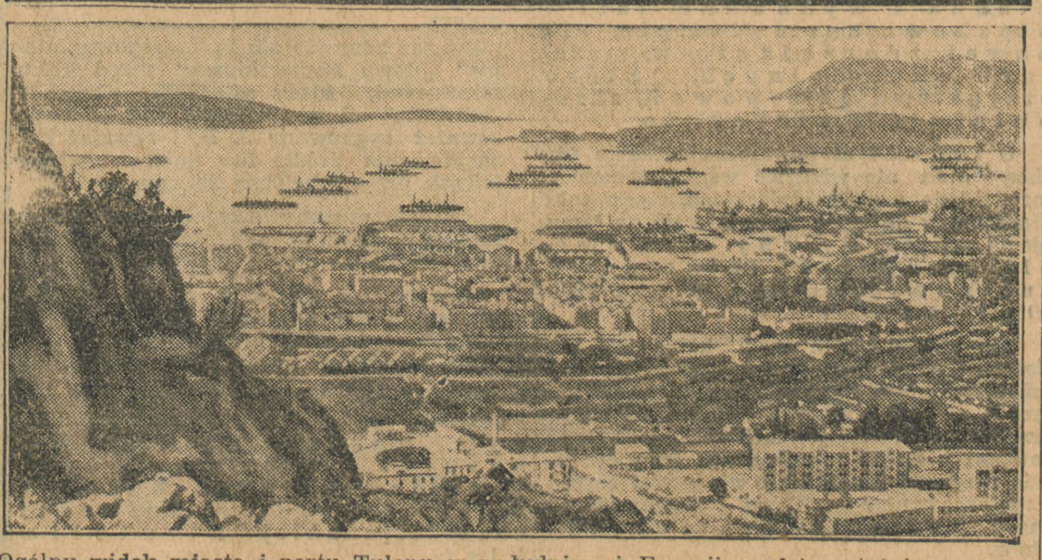
Na Zamku królewskim na Wawelu powitali p. Prezydenta Rzplitej wojewoda krakowski **Raczkiewicz,** dowódca OK V. generał **Narbut-Łuczyński,** prezydent miasta Krakowa **dr. Kaplicki** i starosta **Pałosz.** Po przywitaniu z obecnymi p. Prezydent Rzplitej udał się do swoich apartamentów. Po krótkim odpoczynku p. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką i otoczeniem **udał się na Sowiniec** celem zapoznania się z pracami około sypania kopca Marszałka Piłsudskiego, poczem p. Prezydent **osobiście wziął udział w sypaniu kopca, wywożąc taczkę ziemi.**

Następnie taczkę ziemi wywiozła Małżonka p. Prezydenta Rzplitej. W sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego wzięło również udział otoczenie p. Prezydenta. Po powrocie na Wawel Dostojny Gość **wszedł do krypty św. Leonarda,** gdzie pozostał dłuższą chwilę u trumny Marszałka Piłsudskiego.

Okręgowe zgromadzenia wyborcze w całym kraju są skompletowane

(o) **Warszawa,** 12. 8. (Tel. wł.) Przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych w całym kraju unieważnili wybór **zaledwie 25 delegatów** do okręgowych zgromadzeń wyborczych. Na ich miejsce **przeprowadzono już wybory dodatkowe,** tak, że zgromadzenia okręgowe są obecnie **ostatecznie skompletowane.**

Jak nas informuje biuro Głównego Komisarza Wyborczego, niemal wszystkie powyższe unieważnienia nastąpiły z powodu **niezamieszkiwania delegatów we właściwych okręgach.** Fakt unieważnienia wyboru tylko 25 delegatów świadczy o **sprawności organizacji przeprowadzonych wyborów oraz o skrupulatnem przestrzeganiu przepisów nowej ordynacji wyborczej.**



Ogólny widok miasta i portu Tulonu w południowej Francji, gdzie ostatnio miały miejsce poważne zaburzenia robotnicze.

Powrót min. Jędrzejewicza z Bułgarji

Warszawa, 12. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 23-ej powrócił do Warszawy z podróży do Bułgarji **minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz** wraz z małżonką. Na dworcu witali p. ministra poseł bułgarski **Kirow,** min. **Schaetzel,** podsekretarze stanu ks. prof. **Żongołłowicz,** prof. **Chyliński,** wyżsi urzędnicy min. W. R. i O. P. a także przedstawiciele T-wa Polsko-Bułgarskiego.

Zmiana na stanowisku posła rumuńskiego w Warszawie

(o) **Warszawa,** 12. 8. (Tel. wł.) Na miejsce dotychczasowego posła rumuńskiego w Warszawie **Cadere,** przeniesionego do Rio de Janeiro, mianowany został **obecny poseł rumuński w Haadze, Vasojanu.**

Autobus zatopił... statek

W niezwykłej tej katastrofie zginęło 20 ludzi

Kair, 12. 8. (PAT.) Autobus, który zdążał **z Aleksandrji do Kairu,** jadąc drogą wzdłuż kanału, w pewnym momencie z niewyjaśnionych przyczyn skręcił nagle w bok i spadł do wody wprost **na statek spacerowy.** Wskutek gwałtownego uderzenia **statek wywrócił się.** Przeszło **20 pasażerów utonęło, a liczne osoby odniosły rany.**

(Dokończ. art. wstępn. ze str. 1-szej).

niewątpliwie postara się o to, by wysłać do parlamentu kwiat swego obywatelstwa. Każdej na tem będzie zależało, aby tam gdzie będą się wykuwały najważniejsze decyzje naszego Państwa, dana ziemia była reprezentowana jak najgodniej, przez ludzi światłych, obdarzonych wysokiemi zaletami umysłu i charakteru, którzyby interesy reprezentowanego przez siebie okręgu umieli pogodzić z interesami całego kraju.

I tutaj właśnie uwydatnia się w całej rozciągłości doniosłość tego wstępnego aktu wyborczego, jakiem jest okręgowe zgromadzenia wyborcze. Od jego decyzji zależeć będzie bowiem wyłącznie, kto w danym okręgu wysunięty zostanie na listę kandydatów na posłów.

Pomorze wybierać będzie swoich posłów w czterech okręgach: w Toruniu, w Grudziądzu, w Chojnicach i w Gdyni. Każdy z tych ośrodków niewątpliwie postara się o to, aby dać krajowi najlepszych reprezentantów.

Powiedzieć trzeba, że dotychczas Pomorze nie miało naogół szczęścia do swoich posłów. Wybierano tutaj albo takich posłów, których nikt nigdy na oczy nie widział, gdyż nie zadawali sobie oni nawet tyle trudu, aby być w kontakcie ze swoimi wyborcami, albo też takich, którzy niczem specjalnem w życiu naszego parlamentu się nie wyróżnili. Wyjątki od tej reguły na palcach poprostu policzyć można. Poza tem w przeważnej mierze posłowie ci nigdy nie byli reprezentantami naszej dzielnicy w pełnem znaczeniu tego słowa. Reprezentowali oni bowiem raczej tylko swoją partję polityczną.

Teraz będzie zgoła inaczej. Teraz poseł będzie przedewszystkiem mężem zaufania ogółu wyborców. Od tego, kogo ci wyborcy wybiorą, zależeć będzie w pierwszym rzędzie, jak ich okręg będzie w Sejmie reprezentowany.

Nie mogą więc to być reprezentanci tylko jakiejś grupy, czy warstwy społecznej, lecz muszą to być ludzie, którzy potrafią reprezentować ogół mieszkańców danej prowincji.

Rzesze wyborców oczekują z wielkiem zainteresowaniem na wynik środowych zgromadzeń. Delegaci do tych zgromadzeń muszą zdawać sobie w pełni sprawę z zaszczytnego zadania, jakie włożone zostało na ich barki i starać się wedle najlepszych sił i woli zadaniu temu sprostać.

Dodatnie saldo polskiego handlu zagranicznego

Warszawa, 12. 8. (Pat). Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska w lipcu br. przedstawiał się według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego jak następuje:

Przywóz 192.493 tony wartości 73.198 tys. zł, wywóz 1.088.396 ton, wartości 76.317.000 zł. W ten sposób handel zagraniczny w lipcu **dał saldo dodatnie w wysokości 3.119.000 zł.** W porównaniu z czerwcem roku bież. zmniejszył się wywóz o 2.624.000 zł, natomiast przywóz zmniejszył się o 3.681.000 zł.

Ameryka zazdrości laurów Francji i Anglji

Nowy Jork, 12, 8. (PAT.) „Journal of Commerce" donosi, iż w Waszyngtonie omawiana jest **budowa dwóch parowców, które przewyższyłyby swemi rozmiarami i szybkością angielski parowiec „Queen Mary" i francuski „Normandie".** Koszt budowy każdego z tych olbrzymów morskich ma wynosić **przeszło 50 miljonów dolarów.**

Wybuch prochu w piecu chlebowym

Lekkomyślny wieśniak poniósł śmierć

Łuck, 12. 8. (PAT) We **wsi** Tiutkiewicze powiatu rówieńskiego **w domu Piotra Mielniczuka** nastąpił w piecu chlebowym **wybuch większej ilości prochu, który zabił Mielniczuka.**

Jak wykazało dochodzenie, Mielniczuk znalazł na polu **kilkanaście ostrych naboi,** pozostałych po manewrach wojskowych. Proch wysypany z nabojów **złożył do pieca,** co spowodowało wybuch.

Tragiczna śmierć dziecka podczas transportu reemigrantów polskich z Francji

Władze francuskie nie troszczą się o bezpieczeństwo Polaków w czasie podróży

Paryż, 12. 8. (Pat). W czasie przewożenia ostatniego transportu reemigrantów, którzy opuścili Paryż dn. 9-go sierpnia, **wypadło z wagonu dziecko robotnika polskiego Stanisława Musiała,** które po dłuższych poszukiwaniach policja **znalazła przy torze kolejowym.** Dziecko odstawiono do szpitala, gdzie po dokonano **trepanacji czaszki wkrótce zmarło.**

Należy przypomnieć, iż pociąg, wiozący ostatni transport reemigrantów składał się **ze starych francuskich wagonów bezkorytarzowych z drzwiami otwierającemi się na obie strony i nieszczelnie zamykającemi się.** Ze względu na brak korytarzy rodzice nie mogli odrazu zawiadomić konwojenta o tragicznym wypadku.

Zamach na japońskiego generała

Gen. Nagata zmarł wskutek odniesionych ran

Londyn, 12. 8. (PAT) Agencja Reutera donosi z Tokio: **generał Nagata,** jeden z **najbardziej wpływowych dygnitarzy w japońskiem ministerstwie wojny, został ciężko ranny w swym gabinecie w ministerstwe wojny.** Stan Nagaty jest bardzo poważny. **Zachodzi obawa, iż nie uda się go uratować.**

Według krążących pogłosek sprawcą zamachu jest adjutant gen. Nagaty. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych Tokio, ponieważ gen. Nagata był w rzeczywistości **szefem administracji armji.** Był on zagorzałym zwolennikiem polityki ministra wojny Kayaszi.

Tokio, 12. 8. (PAT) Gen. Nagata **zmarł dzisiaj rano z odniesionych ran.** Napastnik został osadzony w areszcie.

Dalsze skutki polityki Senatu gdańskiego

Masowe zwalnianie personelu kupieckiego

Największy dom handlowy w Gdańsku **Antoni Sternfeld, który na skutek dewaluacji w Gdańsku stracił około 900.000 guldenów zmuszony został do zwolnienia z pracy 150 pracowników,** zamierzając pozatem **wypowiedzieć pracę dalszym 200 pracownikom. 31 zwolnionych wniosło skargę do urzędu pracy, który wydał wyrok, skazujący firmę na ponowne przyjęcie zwolnionych do pracy lub** poniesienie odszkodowa**nia w wysokości 11.000 guldenów.**

Jak wiadomo, firma Anton Sternfeld otworzyła w tych dniach oddział w Gdyni, „Bon Marche". Przedstawiciel firmy stwierdza, iż na skutek krytycznego położenia gospodarczego, wywołanego rozporządzeniami senatu firma **wstrzymała ostatnio wszelką reklamę prasową,** na którą wydawała dotychczas 150.000 do 200.000 guldenów rocznie. Na uwagę zasługuje oświadczenie, złożone w związku z tą sprawą przez przedstawiciela narodowo - socjalistycznego frontu pracy Schuberta, który podniósł w czasie rozprawy, że kupiectwo gdańskie winno działać nie według zasad handlowych, lecz **zgodnie z wytycznemi polityki stronnictwa narodowo - socjalistycznego(!?).**

Rewolwer w ręku wychowanka endeckiego

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) Stolarz **Marjan Walicki i student uniwersytetu Zygmunt Dziarmaga** napadli w sobotę **rano na znajdującego się w bramie domu przy ulicy** Siewierskiej nr. 9 24-letniego **grafika** Zbigniewa Brzezińskiego.

Nagle **Dziarmaga** wydobył rewolweru i wystrzelił do Brzezińskiego.

Gdy ranny upadł, sprawcy uciekli w kierunku ulicy Szczęśliwickiej.

Dozorca domu i kilku lokatorów rzuciło się za nimi w pogoń.

Sprawców ujęto na rogu ulic Białobrzeckiej i Przemyskiej, oddając ich w ręce policjantów. Broń została im **odebrana.**

Okazało się, że **Dziarmaga był swego czasu w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej, jako b. członek Obozu Narodowo-Radykalnego. Wyszedł on, jak wielu członków O. N. R., z obozu endeckiego.**

Lekarz pogotowia stwierdził u Brzezińskiego ranę postrzałową prawego ramienia.

GASNĄCEMU ŚWIATU...

Siódme: nie kradnij!

Toruński organ endecki umieścił we wczorajszym numerze uszczypliwą wzmiankę w odniesieniu do chochlika drukarskiego, jaki wydarzył się pismu naszemu z dnia 8-go bm., gdzie zamiast „Wniebowzięcie" wydrukowano „Wniebowstąpienie", a zamiast 15-go — 16-go bm.

Ten pospolity chochlik drukarski, tak widoczny dla każdego nieuprzedzonego, dał redakcji „Słowa Pomorskiego" asumpt do napisania dość bzdurnej notatki pod złośliwym tytułem: „Toruńskie katołyki".

Wszyscy wiedzą, że błędy drukarskie zachodzą nietylko w każdej gazecie, a w szczególności w gazecie codziennej, która pisana i wydawana jest w błyskawicznem tempie, ale nawet zdarzają się w mszałach kościelnych, które przygotowuje się powoli, skrupulatnie i starannie.

O tym znanym powszechnie fakcie nie chcą atoli nic wiedzieć współpracownicy toruńskiego organu endeckiego, gdy taki nieproszony chochlik wkradnie się na łamy pisma naszego, bylebyt tylko mogli przypiąć łatkę temu znienawidzonemu prez siebie „Dniowi".

Ale chochlik drukarski, który tak pocieszne a czasami nawet nieprzyjemne i szkodliwe płata figle w pismach, jest poprostu niewinną fraszką wobec siódmego przykazania boskiego, które przestrzegać powinni nietylko katolicy, ale wszyscy ludzie przyzwoici, a którego nie przestrzegają współpracownicy „Słowa Pomorskiego" chociaż sami siebie zaliczają do ultra-katolików.

Posłuchajmy, co na ten temat pisze krakowskie pismo żydowskie „Nowy Dziennik" z dnia 7-go bm.:

„Wolno „Słowu Pomorskiemu" szerzyć hasła „Nie kupuj u Żydów". Ale nie wolno „Słowu Pomorskiemu" ...kraść artykułów z żydowskiego „Nowego Dziennika". Raz dlatego, bo kraść wogóle nie wolno, a powtóre dlatego, że szanujący się antysemita, jeżeli już chce kraść, nie powinien kraść u Żydów.

A zdarzyło się to „Słowu Pomorskiemu" w jasny niedzielny dzień 4 sierpnia br. na czołowej kolumnie trzeciej, gdzie z zdumieniem przeczytaliśmy dosłownie „odwalony" nasz artykuł wstępny p. t.: „Na dnie", sygnowany J. D. z daty 1-go sierpnia br. bez zacytowania źródła, ani autora.

Już raz zdarzyło się to „nieporozumienie" „Słowu Pomorskiemu" przed kilku miesiącami, kiedy szlachetne pismo to „odwaliło" od nas artykuł o podatkach, również sygnowany J. D. i również bez zacytowania źródła lub autora. Wtedy jednak przemilczeliśmy tę sprawę.

A dziś prosimy czcigodnych gentlemanów z Torunia, aby nie kradli u Żydów, jeżeli nie chcą u nich kupować".

Czemżeż jest niewinny nasz chochlik drukarski wobec powyższej pigułki, jaką krakowskie pismo żydowskie dało do połknięcia toruńskim antysemitom endeckim?

Rumieniec wstydu nas — „katołyków" — oblewa, że w pięknym i dumnym naszym grodzie Kopernika mieszkają i żyją katolicy, których Żydzi uczyć muszą moralności chrześcijańskiej i katolickiej.

Noel.

Zgon ś. p. pułk. Jana Głogowskiego

Lwów, 12. 8. (PAT). Zgon pułkownika Głogowskiego, szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. który umarł w wieku lat 47, **nastąpił dziś o godz. 7,20 rano.** W nocy z soboty na niedzielę ś. p. płk. Głogowski **przyjął sakramenty św., potem rozpoczęła się agonja, która trwała półtorej doby.** Zgon nastąpił **wskutek zakażenia krwi.** Przy łożu umierającego czuwała małżonka, brat płk. Piotr Głogowski, członkowie rodziny, lekarz zamkowy ppłk. dr. Rymaszewski.

Zmarły spędzał urlop w swym **majątku rodzinnym Bojańcu pod Żółkwią,** gdzie zachorował. Przed 8 dniami sprowadzony został do Lwowa i umieszczony w sanatorjum „Salus". Znajdował się tu pod opieką chirurga prof. **Ostrowskiego,** internisty prof. **Renckiego,** urologa dr. **Damańskiego** oraz lekarzy zakładowych dr. **Śmieszka** i dr. **Zająca.**

Obrzęd pogrzebowy **odbędzie się dn. 14 sierpnia we Lwowie,** gdzie o godz. 10 rano zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim.

* * *

Ś. p. Jan Głogowski urodził się dn. 24 czerwca 1888 r. w rodzinnym majątku Bojańce, powiat żółkiewski, koło Lwowa. W r. 1907 ukończył szkołę realną we Lwowie. Od roku 1907 do 1911 odbywa studja w Akademji Rolnej w Wiedniu i Akademji Rolnej w Hohenheim. Od r. 1911 do 1918 służy w armji austrjackiej w charakterze oficera zawodowego w stopniu podchorążego, podporucznika i porucznika.

W czasie wojny światowej stale przebywa na froncie na stanowisku dowódcy szwadronu. Przewrót polityczny i upadek Austrji zastaje ś. p. Jana Głogowskiego w Bojańcu koło Lwowa. Tereny te zostały zajęte przez Ukraińców. Ścigany przez wojska ukraińskie przedziera się ś. p. por. Głogowski przez front ukraiński i zgłasza się do służby w Wojsku Polskiem.

Dn. 19 stycznia 1919 r. zostaje przydzielony do 1-go pułku szwoleżerów na stanowisko dowódcy szwadronu w stopniu rotmistrza. Od tego czasu aż do września 1926 r. stale pełni służbę w 1-ym pułku szwoleż. W czasie wojny bez przerwy przebywając na froncie i dowodząc szwadronem, potem 1-ym pułkiem szwoleżerów, a czasowo 9-tą brygadą jazdy w stopniu rotmistrza, majora i podpułkownika. Jako dowódca 1-go pułku szwoleżerów, bierze udział w wyprawie kijowskiej i dn. 5 maja 1920 r. 1-y pułk szwoleżerów pod jego dowództwem zdobywa Kijów.

W lipcu 1920 r. obejmuje dowództwo 1-ej brygady jazdy i w tym charakterze bierze udział w wypadzie na Młynów i w szarży pod Woropniewem. W końcu lipca 1920 r. obejmuje ponownie dowództwo 1-go pułku szwoleżerów i z pułkiem tym walczy pod Styrem i pod Brodami. W sierpniu 1920 r. obejmuje dowództwo 9-tej brygady jazdy, wchodząc w skład dywizji jazdy pułk. Orlicz-Dreszera.

Na czele 9-tej brygady jazdy bierze udział w bitwie warszawskiej. Po skończeniu wojny obejmuje dowództwo 1-go pułku szwol. im. Józefa Piłsudskiego i pułkiem tym dowodzi do dn. 9 września 1926 r. Od dn. 2 października 1926 r. do 28 lipca 1928 r. dowodzi 12-tą brygadą kawalerji, awansując w tym czasie do stopnia pułkownika.

Dn. 28 lipca 1928 r. zostaje szefem gabinetu wojskowego p. Prezydenta Rzplitej i na tem stanowisku pozostaje aż do zgonu. Ś. p. pułk. Jan Głogowski odznaczony był orderami Virtuti Militari V. klasy, Odrodzenia Polski IV. klasy, czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz wielu odznaczeniami zagranicznemi.

Przeszło 29 tys. dzieci

skorzystało z bezpłatnych przejazdów kolejowych w ciągu jednego dnia

(o) **Warszawa,** 12. 8. (Tel. wł.) Od dn. 8—9 bm. przejechało bezpłatnie na kolejach państwowych w całym kraju **29.475 dzieci.** W roku ub. w ciągu tej samej doby przejechało koleją **29.014 bezpłatnych młodocianych pasażerów.**

Złodzieje obrabowali komisarza policji

Zuchwała kradzież 20.000 zł w pociągu na linji Kraków-Ostrów Wlkp.

Poznań, 12. 8. (Pat). W nocy na niedzielę **skradziono w pociągu między Krakowem a Ostrowem Wielkopolskim** emerytowanemu komisarzowi Policji Państw. Juljanowi **Wąsowiczowi** z Krakowa **20.000 zł w gotówce.** P. Wąsowicz jechał z Krakowa do Poznania nocnym pociągiem i wiózł pieniądze w tece skórzanej. Kradzież zauważył p. Wąsowicz **na krótko przed Ostrowem.** Śledztwo w toku.

Upadek N. P. R.

B. posłowie Leśniewski i Faustyniak wystąpili z partji

(l.) Stało się to, co już oddawna przepowiadaliśmy. Narodowa Partja Robotnicza idzie w kompletną rozsypkę. Szeregi tej partji opuścili nietylko długoletni i wybitni wodzireje, ale nawet niektórzy jej założyciele. Występujący nabrali przekonania, że **ster N. P. R'u dostał się w niepowołane i niewłaściwe ręce, skutkiem czego partja zeszła na bezdroża.**

Przed niedawnym czasem wystąpili z Narodowej Partji Robotniczej główni przywódcy i byli ministrowie z czasów przedmajowych: Chądzyński, Pepłowski i Jankowski. Oświadczyli oni publicznie, że **N. P. R. przestała być pożyteczną dla kraju organizacją polityczną, albowiem nie jest już terenem bezinteresownej, ideowej pracy, lecz odskocznią dla ambitnych, nieprzebierających w środkach polityków w dążeniu do ich własnych celów. N. P. R. dzisiejsza** — oświadczyli współzałożyciele partji, byli członkowie najwyższych władz stronnictwa oraz byli posłowie i ministrowie — **jest szkołą intryg i politycznej demoralizacji dla t. zw. młodych.**

W dalszym ciągu mówią o tem, że N. P. R. opanowała klika karjerowiczów i demagogów, że nie chcą pozostać nadal członkami bezideowej partji, która sama często się kompromituje i zgrywa, jakoteż nie chcą swemi nazwiskami firmować roboty politycznej p. p. Popiela, Antczaka, Sikory, Michejdy i Kwiecińskiego.

Przypominamy, że już w grudniu 1933 r. były poseł i minister Jankowski na zebraniu rady naczelnej N. P. R. w Toruniu, imieniem 15 członków tejże rady zarzucił pp. Popielowi i Antczakowi, że **obaj wprowadzili niemoralne metody do kierownictwa życiem partji,** że zaprowadzili w stronnictwie rządy swojej kliki, że szczególniej Popiel, jako prezes partji, okazał się człowiekiem bez charakteru.

Przypominamy dalej, że **w roku 1933 wystąpił z NPR. były poseł Roguszczak, długoletni przywódca narodowego ruchu robotniczego na Górnym Śląsku.**

Obecnie rozeszła się sensacyjna wieść, że **b. poseł Leon Leśniewski zgłosił swoje wystąpienie z Narodowej Partji Robotniczej.** P. Leśniewski jest prezesem Związku Robotników Rolnych i Leśnych i wiceprezesem wydziału rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Był on współzałożycielem i w swoim czasie jednym z czołowych przywódców N. P. R'u.

W piśmie skierowanem do głównego komitetu wykonawczego N. P. R. p. Leśniewski stwierdza, że **N. P. R. opanowała grupa ludzi z Karolem Popielem na czele, która prowadzi partję na manowce i że organ prasowy tej grupy umieścił artykuły skierowane przeciwko Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu oraz jego kierownikom.**

„Zjednoczenie Zawodowe Polskie — oświadcza p. Leśniewski—**było jest i pozostanie organizacją niezależną i zastrzega się przeciwko mieszaniu się kogokolwiek do jego spraw. Wolno NPR nie brać udziału w wyborach do ciał ustawodawczych, lecz wara partji od Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, jego działania i przywódców".**

Równocześnie z p. Leśniewskim **wystąpili i inni działacze ruchu zawodowego NPR.**

B. poseł Faustyniak, radny m. Bydgoszczy i b. prezes Klubu parlamentarnego N. P. R. wystosował do Gł. Komitetu wykonawczego Narodowej Partji Robotniczej pismo, którego treść przytaczamy poniżej w całości:

Nie mogąc się od dłuższego czasu pogodzić z stanowiskiem a zwłaszcza metodami organizacyjnemi naczelnych władz Narodowej Partji Robotniczej, **jestem zmuszony z partji wystąpić.**

Już od roku 1932, a zwłaszcza w latach 1933-34 zaczęto zaprowadzać w Narodowej Partji Robotniczej metody, które każdą ideową partję **muszą prowadzić do rozbicia albo upadku.**

Od 1933 roku wprowadzono zwolna ale systematycznie do najwyższych władz partji **ludzi młodych i mało obytych z kulturalną pracą polityczną.** Swoją podjazdową i napastliwą pracą, **wynagradzaną z funduszów partji,** odnosili się do działaczy i twórców Narodowego Ruchu Robotniczego niekiedy w sposób **wprost nikczemny.** Działo się to **za zgodą i wiedzą p. Karola Popiela.** Mimo przestróg i życzliwych rad ze strony posłów i przywódców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, dyktowanych wyłącznie głęboką troską o przyszły moralny i harmonijny rozwój Narodowego Ruchu Robotniczego, stosunki wewnętrzne **nie zmieniły się na lepsze.**

Jako prezes ostatniego klubu parlamentarnego, cieszący się przez całą kadencję pełnem zaufaniem członków tegoż klubu, czyniłem wszystko, aby zdołano utrzymać poprawne stosunki w władzach partyjnych. Niestety, usiłowania moje nie odniosły upragnionego skutku. Członkowie Związku Młodzieży Pracującej „Jedność" oraz płatni funkcjonarjusze partji występowali i zachowywali się na ostatnich posiedzeniach Rady Naczelnej, a zwłaszcza na ostatnim kongresie Narodowej Partji Robotniczej w taki sposób, że klub parlamentarny był zmuszony zająć negatywne stanowisko wobec partji.

Obecnie skutkiem wytworzonych warunków politycznych, wolno partji zająć stanowisko krytyczne do nowych ordynacyj wyborczych, nie mogę się jednakowoż pogodzić ze stanowiskiem, zajętem w ostatnich dniach wobec Z. Z. P. przez organ partyjny „Obrona Ludu", będący oficjalnym wyrazicielem uchwał i opinji władz naczelnych N. P. R. Nie jest rzeczą partji osądzać Z. Z. P. i jego przywódców, czy związki zawodowe winny brać udział w wyborach do ciał ustawodawczych, **skoro obowiązek ten został na nie nałożony nową ordynacją wyborczą, która stała się prawem obowiązującem.** W ten sposób władze naczelne N. P. R. przyczyniają się **do rozbicia Narodowego Ruchu Robotniczego,** którego najważniejszą i podstawową częścią składową było Zjednoczenie Zawodowe Polskie, organizacja o wielkich zasługach dla warstwy pracującej i państwa. Jak obecnie tak i w przyszłości będzie Z. Z. P. miało jeszcze niejeden ważny głos w sprawach naszego życia publicznego.

Do organizacji Z. Z. P. należę bez przerwy od roku 1902. Moje stanowisko wobec Narodowego Ruchu Robotniczego, a zwłaszcza Z. Z. P., w którym prawie całe życie pracowałem, od najmłodszych lat, z wielkiem umiłowaniem i poświęceniem, nie szczędząc czasu i trudu, jest znane, nie zmieniam go; zatem jak dotąd, tak nadal będę pracował dla warstwy pracującej z takiem samem poświęceniem.

Wobec powyższego oświadczam, iż z **dniem dzisiejszym występuję z Narodowej Partji Robotniczej.** Odpis niniejszego pisma wysyłam jednocześnie do Zarządu Wojewódzkiego N. P. R. w Poznaniu z odpowiednią adnotacją.

Z poważaniem (—) **Jan Faustyniak.**

Fakty te świadczą dobitnie o **zupełnym upadku Narodowej Partji Robotniczej.** Skoro bowiem po odejściu głównych przywódców i współzałożycieli organizacje zawodowe odsunęły się od tego tworu politycznego, natenczas **dalszy los N. P. R. został najwidoczniej przypieczętowany.**

Precz z bojkotem wyborów

Znamienna uchwała działaczy ze Stronnictwa Ludowego

Kongres Stronnictwa Ludowego, który się odbył w lipcu r. b. przesądził ostatecznie o losie tej **sztucznej, posklejanej z różnych odłamów i przez różne ambicje kierowanej partji.** Z wywiadu z b. posłem Łypacewiczem dowiedzieliśmy się, że kongres był tak zorganizowany, aby cel jego główny — bojkot wyborów do parlamentu — był za wszelką cenę osiągnięty. To też **grupa „Piasta" sprowadziła sobie z Małopolski — za opłatą kosztów podróży — dobrze przygotowaną „większość".** Ta większość, odpowiednio poinstruowana, nie dopuściła do dyskusji nad referatem bojkotowym p. Rataja, próbującym zabrać głos rzuciła się do gardeł i przedłożoną rezolucję za bojkotem wyborów bardzo groźnie uchwaliła.

Ale — jak to zwykle po takich burzliwych a „jednomyślnych" kongresach bywa — przyszła refleksja. Po refleksji — dyskusja w prasie. Po dyskusji — ciche narady. I oczywiście po naradach — decyzje.

Decyzje, sądzimy, były tem łatwiejsze, że w Stronnictwie Ludowem od chwili zjednoczenia panował stale stan całkowitego rozbicia wewnętrznego. Jeśli sobie uprzytomnimy, że dla jakiej takiej spoistości góry trzeba było władze partyjne rozbić na cały szereg ciał i prezesur, że był tam prezes kongresu (Wyzwolenie), prezes Rady naczelnej („Piast"), prezes nacz. Komitetu Wyk. (Str. Chłopskie) i prezes klubu parl. (Wyzwolenie) — to zdamy sobie sprawę, że **formacja taka, chora od chwili sztucznego przyjścia na świat, musiała się ostatecznie rozlecieć.**

I rozleciała się. Pierwszy odpadł „prezes" Wrona, do niego dołączyli się dawni adherenci Stronnictwa Chłopskiego. Emigracja tej grupy ze Stronnictwa Ludowego była zarazem cichą jej i ostateczną samo-likwidacją. Jej radykalizm, przewyższający wszystko, co można było najdoskonalszego w tej mierze rzucić przed wyborców — nie poruszył wsi. Ogłosiwszy bojkot wyborów, wataha wezwała na licytację bojkotową Stronnictwo Ludowe, ale to — już do tej licytacji stanąć nie mogło.

Druga grupa, mająca swoje piękne tradycje pracy niepodległościowej na terenie b. Kongresówki, grupa „Wyzwolenia" odgrodziła się natychmiast po kongresie od licytacji bojkotowej. Zarówno z wywiadu z p. Łypacewiczem, jak z artykułu b. pos. Langera, ogłoszonego w prasie stołecznej widać było, że „entuzjastycznie" uchwalony **bojkot wyborów obudził sumienia starych działaczy niepodległościowych.** „Przeciw prawnemu porządkowi w Państwie nie pójdziemy — oświadczył b. pos. Langer. Partja nie pójdzie do wyborów, bo partje wogóle — zgodnie z ustawą wyborczą — do wyborów nie idą. Ale to nie oznacza — bojkotu wyborów".

Musiało dojść do ostatecznej decyzji. I oto — narazie **15 b. posłów i b. senatorów, związanych od lat wspólną pracą w „Wyzwoleniu", składa oświadczenie, że występuje ze Stronnictwa Ludowego.** W oświadczeniu swem działacze ci podkreślają, że uchwała kongresu w sprawie bojkotu wyborów do Sejmu, powzięta pośpiesznie i bez dyskusji, była **błędem politycznym. Lud wiejski powinien wziąć udział w wyborach, w kolegjach wyborczych, w głosowaniu...**

P. Rataj pozostał więc ze swą fikcyjną „większością" sam. Sam — z paru emigrantami, zasilającymi go swem niecnem, zatrutem natchnieniem **walki z własnem Państwem.** Choroba, w ostatnich latach zresztą zwolna zanikająca, choroba „piastowska" wsi — wyrażająca się w pustej frazeologji i obalaniu rządu co tydzień na papierze lub na wiecu — dogasa.

P. Rataj sam dzwoni swej partji na pogrzeb. Zaczął na kongresie. **F.**

Warcholstwo partyjne zaczyna podnosić głowę

Instrukcje dla dywersantów „narodowych"

Stronnictwo Narodowe, czyli endecja, ma przykrą tradycję w zakresie metod politycznych: rewolwer, nóż, kastet, pałka, spekulacja na najniższych instynktach tłumu, demagogja. Dziś, gdy nowy ustrój z dniem każdym usuwa Stronnictwo Narodowe poza nawias życia publicznego — endecja szuka dróg do zaznaczenia swego istnienia choćby przez **czyny najgorszego szkodnictwa.**

Oto plany „społecznej" działalności endecji.

Ordre de bataille został już opracowany. **Polska podzielona została na okręgi (nie wyborcze)... endeckie.** Kierownictwo główne objął, w zastępstwie prezesa Stronnictwa, **b. poseł Bielecki.** Poszczególne okręgi: **Wierczak, Stypułkowski,** osławiony w Łodzi adwokat **Kowalski** itd. Wymieniamy tylko nazwiska bardziej znane. **Poszczególne miasta „powierzone" zostały miejscowym bojowcom.** Wyróżniona została **Małopolska Wschodnia** oraz **Wielkopolska i Pomorze,** gdzie „prace bojkotowe" mają być przeprowadzone „we własnym zakresie", z tem jednak, że w Małopolsce Wschodniej ogólne kierownictwo obejmie **b. senator Głąbiński** (na zachodzie — „Führera" takiego już nie mają).

Środki działania: udział w „sanacyjnych" zebraniach wyborczych, masowe rezolucje hołdownicze dla biskupa Łosińskiego, bomby łzawiące, płyny cuchnące, masowe zapisywanie się do głosu, awantury, kocia muzyka itp.

Stronnictwo Narodowe idzie dalej. Organ naczelny stronictwa skromnie zaznacza, że „trzeba zaczekać na zakończenie procedury wyborczej, zanim się będzie można wypowiedzieć o sytuacji politycznej, wytworzonej przez nową Konstytucję i nową ordynację wyborczą".

Organizacyjne instrukcje brzmią znacznie groźniej: wciągnąć do organizacji jaknajliczniej b. wojskowych dla akcji po wyborach, po którym to czasie endecja spodziewa się klęski obozu rządzącego.

Sztab partyjny endecki postanowił również ruszyć na wieś, gdyż spodziewa się, że **nędza sprzyjać będzie akcji Stronnictwa Narodowego.**

W świetle tych dopiero informacyj staje się zrozumiały zwrót w artykule oficjalnego organu endecji: „Dlatego dziś, gdy zamyka się nawet najskromniejsze możności pracy i walki politycznej na ulicy Wiejskiej, tembardziej będziemy mogli skoncentrować swe siły i swe wysiłki na terenie zasadniczym, na terenie najważniejszym — w kraju".

Tak więc dowiadujemy się, że **endecja traktowała poprzedni nawet parlament jako okno, przez które przemawiała do tłumów,** teraz zaś przechodzi z całym arsenałem pałek, kastetów, sztyletów i cuchnących gazów do... „kraju".

O tych poczynaniach musi się dowiedzieć społeczeństwo polskie, by wszędzie rozpoznać mogło zwolenników tego typu argumentacji politycznej, które — popełnijmy niedyskrecję — uchwalone zostały w obecności samego **Romana Dmowskiego, Bartoszewicza, Rybarskiego, Berezowskiego** i innych, a więc nietylko zakapturzonych bojowców.

Zauważyć się godzi, że uzdrowienie życia politycznego w Polsce polegało przecież głównie na tem, by **uniemożliwić endecji i jej kombatantom nadawanie parlamentowi charakteru obozowiska najgorszego typu naganiaczy partyjnych.** Jeżeli tedy endecja przenosi się z bojówkami na teren kraju i sam Roman Dmowski nie znalazł bardziej godziwych argumentów politycznych i wychowawczych — to jest to tylko miarą **warcholstwa rozwydrzonych partyjników.**

Naszem wskazaniem dla społeczeństwa jest **spokój i godność,** odpowiadające powadze zadań, czekających przyszły Sejm i Senat.

M. B.

Żona radcy wojewódzkiego z Katowic uwolniona z więzienia

Dnia 11 bm. o godzinie 8,30 rano **została uwolniona z więzienia w Morawskiej Ostrawie p. **Zofja Rzymanowa.** Ostatni dzień więzienia **obostrzono jej postem.** P. Rzymanowa **jest chora i ma opuchnięte nogi.** Mimo choroby **wyjechała ona wprost do Polski.**

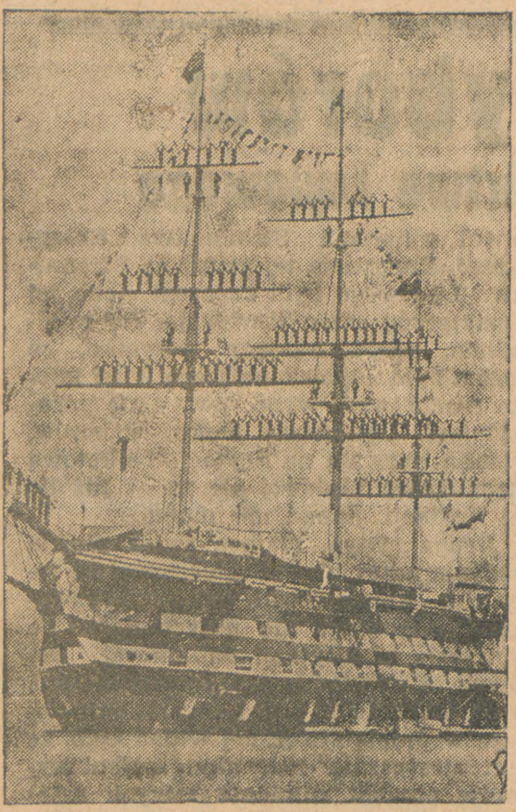
Analfabetom nie dają ślubów

Rząd turecki przedłożył parlamentowi projekt nowej ustawy, na mocy której żenić się i wychodzić zamąż w Turcji mogą tylko ludzie, umiejący czytać i pisać. Aby ułatwić zadanie kandydatom i kandydatkom do stanu małżeńskiego postanowił rząd otworzyć specjalne kursy wieczorne, na których prowadzona będzie intensywnie nauka czytania i pisania. A jeżeli on będzie się gorzej uczyć niż ona — małżeństwo może nie dojść do skutku. Nowego rodzaju rafy i przeszkody, nieprzewidziane dotąd w żadnej z komedji lub fars francuskich, wyrosły na drodze do ołtarza.

Najoryginalniejsze więzienie

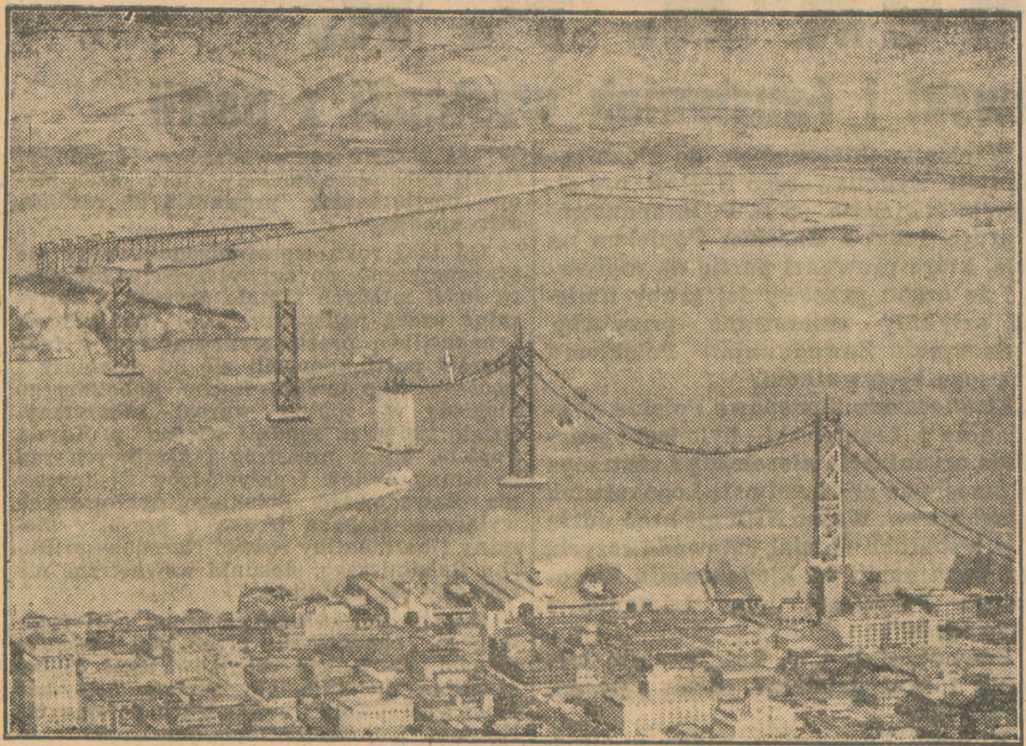
Posiada je angielska miejscowość Warmwood, albowiem olbrzymia większość aresztantów odznacza się dążeniami i talentem artystycznym. Zdarzyło się kiedyś, iż hospitantami „hotelu" w Warmwood zostało kilku malarzy i rzeźbiarzy, skazanych na kilka tygodni aresztu za drobniejsze wykroczenia. Dyrektor więzienia postanowił wyzyskać okazję i polecił więźniom wykonać prace malarskie i rzeźbiarskie nad upiększeniem kaplicy więziennej i sali ogólnej. W ten sposób więzienie w Warmwood doszło do posiadania dużej już dzisiaj galerji obrazów i rzeźb. Dyrektor, amator sztuk pięknych, stara się sam o przysyłanie mu „klientów" artystów z fachu i powołania, dzięki pracom których zbiory dzieł sztuki w jednem w swoim rodzaju więzieniu angielskiem powiększają się stale.

Ćwiczenia kadetów marynarki angielskiej



Efektowne ćwiczenia kadetów marynarki angielskiej na statku szkolnym „Worcester" w zatoce Gieeuhythe podczas konkursu o złoty medal króla Jerzego V-ego.

Największy most wiszący świata



Dwa sąsiadujące ze sobą miasta w Stanach Zjednocz. San Francisco i Oakland, oddzielone zatoką morską, będą wkrótce połączone wielkim mostem wiszącym. Na zdjęciu widzimy obecny stan robót przy nowobudującym się moście.

„B. 3" — okręt nieszczęścia...

Tragiczne dzieje sowieckiej łodzi podwodnej

25 lipca sowiecka łódź podwodna „B. 3" zatonęła w zatoce finlandzkiej, razem z całą załogą, składającą się z 55 ludzi. Statek ten marynarze rosyjscy nazywali „okrętem nieszczęścia", i nie bez racji. Gdy „B. 3", w sierpniu 1933-go roku został spuszczony na morze, zatonął natychmiast. Dopiero po kilku miesiącach udało się wydobyć go na powierzchnię. Lecz przy jazdach próbnych zdarzyła się nowa katastrofa; trzech marynarzy zostało porwanych ogromną falą i rzuconych na dno morskie. W jakiś czas później, podczas ćwiczeń strzelania wydarzyła się eksplozja, której ofiarą padło dwóch oficerów. Teraz wreszcie „okręt nieszczęścia" zniknął na zawsze z powierzchni morskiej...

Dobrowolny więzień-miljoner

Uciekł przed spadkiem do więzienia

Więzienie w Ohama (U. S. A.) pozyskało osobliwego, bo dobrowolnego mieszkańca. Jest to były kupiec Daniel Young, który otrzymał spadek w sumie dwóch miljonów dolarów po krewnym, zmarłym w New Yorku. Young, ku niemałemu zdumieniu otoczenia, odrzucił spadek, twierdząc, iż posiadanie tak wielkiego majątku nie da się pogodzić z jego przekonaniami religijnemi, oraz ze spokojnym trybem życia, jaki dotąd prowadził. Obawiając się szturmu różnych agentów i interesantów, zwabionych wiadomością o spadku, który mu przypadł, postanowił Young schronić się przed spadkiem i jego skutkami... w murach więziennych. Podał więc umotywowaną prośbę do sądu w Ohama, prosząc o przyjęcie go w poczet mieszkańców więzienia. Prośbie oryginała stało się zadość i więzienie w Ohama posiada obecnie dobrowolnego więźnia-miljonera.

Trzy miljardy na alkohol

Współpracownik instytutu antropologicznego w Berlinie, dr. M. Fiszer, występuje przeciw nadużywaniu alkoholu, którego konsumcja masowa w Niemczech zagraża, zdaniem dr. Fiszera zdrowiu najszerszych mas i powoduje powstawanie i szerzenie się różnych chorób. Niemcy wydają rocznie na konsumcję alkoholu zgórą 3 miljardy marek, przyczem na alkohol przerabia się ogromne ilości kartofli i zboża, przez co uszczupla się w tym samym stopniu zapasy żywności pochodzenia krajowego. Dr. Fiszer stwierdza, iż alkoholizm prowadzi do degeneracji stopniowej poprzez rozmaite choroby i porażenia narządów i organów wewnętrznych.

Skąd powstały — ogólnie znane powiedzenia:

„PIJANY JAK SZTOK"

Kajetan Koźmian, w swoich pamiętnikach, tłumaczy pochodzenie tego, tak często używanego powiedzenia, od osoby niejakiego Sztoka, Niemca, właściciela apteki w Lublinie. Sam aptekarz słynny na całą okolicę pijak, nigdy trzeźwym nie bywał, apteki zaś strzegły jego córki.

„DJABEŁ WENECKI"

Powiedzenie to tłumaczy się historycznie od nazwiska sędziego poznańskiego Jana Płomienczyka Weneckiego z Wenecji, wsi w województwie ongiś gnieźnieńskiem położonej, którego dla jego okrucieństwa zwano djabłem. Król Władysław Jagiełło zwolnił go z urzędu, wyzuł z dóbr i do więzienia wpakował. W ten sposób wspomnienie srogości urzędnika zachowało się w przysłowiu.

„ZAROBIŁ JAK ZABŁOCKI NA MYDLE"

Porównanie to ma pochodzić od pewnego szlachcica, nazwiskiem Zabłocki, który zakupił mydła i powiózł go Wisłą do Gdańska. Wskutek tego, że statek zaciekał od dołu, mydło ulotniło się. Nie nauczony tem doświadczeniem kupił znowu mydła i powiózł go do Wrocławia, który słynął z wyrobu dobrych mydeł. I znów nie mógł sprzedać towaru i powtórnie na tym procederze mydlanym stracił.

Przysłowie to w różnych okolicach kraju brzmi rozmaicie, jak np. na Litwie: Zarobił, jak Zabłocki na mydle, Sworacki na bydle, Kurzeniewski na hucie, Rymsza na reducie.

Lewoniewski znowu poleci?

Według niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości, Lewoniewski z towarzyszami **ma zamiar w najbliższych dniach ponownie wystartować do lotu Moskwa — Biegun Północny — San Francisko** bez lądowania. — Start ma nastąpić **przed 15 sierpnia,** ponieważ w drugiej połowie miesiąca zapada **nad** biegunem noc polarna.

WALTER HERRMANN 44)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Przy ujściu Maroni do morza znajduje się posterunek francuski, który kontroluje statki nadchodzące do Saint-Laurent. Poza kontrolą ruchu tych statków posterunek ma jeszcze za zadanie ścigać ewentualnych zbiegów z kolonji karnej. Rzecz prosta, że musiał być zawiadomiony o naszej ucieczce.

Gdyśmy się znaleźli naprzeciw Les Hattes, szczęśliwym zbiegiem okoliczności załoga posterunku zajęta była dwoma statkami, wchodzącemi właśnie z morza do rzeki. Aby jednak jak najmniej narażać się na niebezpieczeństwo pościgu, trzymaliśmy się zupełnie blisko holenderskiego brzegu. Z powodu mielizn, znajdujących się po tej stronie mogłaby tam ścigać nas tylko zupełnie mała łódka. Mielibyśmy dość czasu, aby dotrzeć do brzegu holenderskiego, gdzie znałem niemal każde drzewo i każdy krzak z mego pobytu tam przed ośmiu laty.

Udało się nam w ten sposób dotrzeć bez żadnych przeszkód do „Tigerbank", owej holenderskiej wyspy, na której podczas mojej pierwszej ucieczki w roku 1915 dobra pani Simon wyleczyła moje rany. Miałem zamiar rozmówić się przedewszystkiem z małżeństwem Simon, które zawsze chętnie udzielało pomocy zbiegom z Gujany. Okazało się jednak, że Simon razem z żoną bawił akurat w Albina i na miejscu zastaliśmy tylko ich służącego, Indjanina.

Gdy mnie rozpoznał, zaprosił nas z rozpromienioną twarzą, abyśmy się rozgościli i wypoczęli tutaj przez kilka dni. Z zaproszenia tego skorzystaliśmy skwapliwie, pamiętając o niewygodach, przebytych w ostatnich dniach. Poza tem trzeba się było rozejrzeć za wodą do picia, której większy zapas musieliśmy przygotować bezwarunkowo na dalszą drogę.

Na Tigerbank brak jest wody do picia. Służący Simona zaprowadził nas jednak na lądzie stałym w miejsce, gdzie znaleźliśmy wodę. Tigerbank oddziela od Gujany Holenderskiej tylko wąska cieśnina morska, mierząca jakieś trzysta metrów szerokości. Przebyliśmy ją na łodzi, poczem zapuściliśmy się w nadbrzeżną sawannę. Niebawem dotarliśmy do dużej kałuży, w której zbierała się woda zaskórna. Napełniliśmy nią przyniesione naczynia i powróciliśmy na Tigerbank. Przywiezioną wodę przegotowaliśmy; nie smakowała ona nadzwyczajnie, ale nadawała się do użytku.

Rankiem siódmego września przygotowaliśmy wszystko do dalszej drogi. Aby się zabezpieczyć przed wszelkiemi niespodziankami, wybrałem północny rękaw ujścia Maroni, pełen płycizn i mielizn. Nietylko, że nie mógłby nas tędy ścigać jakikolwiek parowiec ani nieco większa żaglówka, ale także sami mieliśmy wiele kłopotu, zanim przeprowadziliśmy przez te mielizny naszą niedużą łódź.

Przepłynąć tędy można tylko wogóle w czasie wysokiego stanu wody. Niebawem stwierdziłem, że ławice piasku poprzesuwały się zupełnie od czasu ostatniej mojej bytności w tem miejscu przed dziewięciu laty. Musiałem więc, płynąc powoli, szukać przeprawy przez mielizny. Jazda nasza przedłużyła się wskutek manewrowania łodzią o całe dwie godziny. Skutek tego był taki, że zanim dotarliśmy do otwartego morza, zaczął się odpływ i ugrzęznęliśmy w bagnistym gruncie dna. Nie pomagały wszelkie szarpania i popychania. Musieliśmy wreszcie zrezygnować z naszych wysiłków i poczekać do następnego przypływu. Nie byłoby to ostatecznie nic strasznego, gdyby nie duże bąki, które wskutek ich krwiożerczości nazywają w Gujanie „wampirami". Spadły one na nas całemi rojami. Aby tym natrętnym owadom zepsuć trochę apetyt, sięgnęliśmy szybko po fajki i zaczęliśmy dymić, niczem kominy fabryczne. Skutek tego był jednak nader nikły i nie pozostało nam nic innego, jak tylko wzajemnie spędzać sobie z karków te nieznośne stworzenia, których ukłucia są bardzo bolesne.

Nowy przypływ, który nastąpił po sześciu godzinach, nie był dostatecznie silny, aby nas uwolnić z nieprzyjemnej sytuacji, mimo że próbowaliśmy wszelkich sposobów, aby łódź zepchnąć z mielizny. Również i następny przypływ był zaniski. Prawie dwadzieścia cztery godziny trwały nasze wysiłki, zanim udało się nam łódź uwolnić z uwięzi i popłynąć dalej.

Było to w poniedziałek około godziny piątej rano. Wkrótce potem wydostaliśmy się na otwarte morze. Nastrój przygnębienia pierzchnął w jednej chwili.

— Kamiński, żagle w górę! — krzyknąłem do swego współtowarzysza ucieczki. — Teraz już wyrwaliśmy się na dobre z tego piekła!...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Transatlantyk MS „Piłsudski"

wyruszy z Gdyni w pierwszą podróż przez Atlantyk w dniu 15 września b. r.

Nowy polski statek motorowy „Piłsudski", należący do linji Gdynia — Ameryka, rozpoczyna regularną służbę na Atlantyku w dniu 15 września 1935 r.

W dniu tym statek odpłynie po raz pierwszy z Gdyni do New Yorku, otwierając **nową erę w działalności polskiej linji transatlantyckiej, którą odtąd obsługiwać będą nowoczesne i komfortowe statki, stanowiące ostatni wyraz współczesnej techniki okrętowej.**

Znaczna szybkość statku „Piłsudski", wynosząca średnio 18 węzłów, pozwoli **wydatnie skrócić czas przejazdu z Gdyni do New Yorku.** M/S „Piłsudski" przestrzeń tę przebywać będzie w ciągu 8 i pół dnia, zdobywając w ten sposób zaszczytne miano **najszybszego statku klasy turystycznej na Atlantyku.**

Wobec przełomowego znaczenia, jakie mieć będzie uruchomienie m/s „Piłsudski" na linji amerykańskiej, pierwsza podróż statku z Gdyni do New Yorku stanowi prawdziwie **historyczne wydarzenie i wzbudzi żywy oddźwięk w ser cach Polaków po obu stronach Oceanu.**

W celu podkreślenia niezwykłej wagi inauguracyjnej podróży statku, urządzaną jest **specjalna wycieczka z Gdyni do New Yorku** z zawinięciem do Kopenhagi i Halifaxu.

Postój statku w New Yorku trwać będzie pięć i pół dnia, co pozwoli uczestnikom wycieczki poznać to interesujące miasto i zetknąć się bliżej z oszałamiającem tempem amerykańskiego życia.

Przybycie po raz pierwszy tak dużego i nowoczesnego polskiego statku witane będzie we wszystkich portach wyjątkowo uroczyście. W New Yorku został utworzony specjalny komitet przyjęcia, oraz zapewnione jest przybycie z całych Stanów tysięcy Polaków, którzy zgotują nowemu statkowi manifestacyjne powitanie.

Odjazd m/s Piłsudski z Gdyni do Nowego Jorku nastąpi w dniu 15 września br. o godz. 17. Statek po drodze zawinie do Kopenhagi, dokąd przybędzie 16-go września o godz. 8 i po kilkugodzinnym postoju wyruszy o godz. 15 w dalszą drogę. Do Nowego Jorku m/s „Piłsudski" przybędzie 24 września o godz. 15-tej. Odjazd z powrotem do Gdyni nastąpi 29 września o godz. 1 po północy. W drodze powrotnej statek zawinie do Halifaxu w dniu 30 września o godz. 9-tej, a o godz. 14-tej tego samego dnia wyruszy dalej przez Kopenhagę (przyjazd 7 października o godz. 16, odjazd tego samego dnia o godz. 20-tej) do Gdyni, dokąd przybędzie 8 października o godz. 11-tej.

Na zaproszenie dyrekcji Linji Gdynia — Ameryka w inauguracyjnej podróży transatlantyku „Piłsudski" do Ameryki weźmie również udział redaktor naczelny naszego pisma, p. Henryk Tetzlaff, który nadsyłać będzie z drogi specjalne korespondencje i reportaże.

* * *

Transatlantyk „Piłsudski" wykańczany jest obecnie na stoczni włoskiej w Monfalcone pod Triestem. Wymiary jego są następujące: długość 160,4 m., szerokość 22,09 m., zanurzenie 7,5 m., wyporność 15.000 ton, pojemność brutto 14.400 t., napęd motorami Diesla o mocy 12.000 koni maszynowych, szybkość próbna statku wyniosła 20 mil morskich na godzinę, szybkość eksploatacyjna 18 mil morskich na godzinę.

Statek posiada 7 pokładów, z których 3 ciągną się nieprzerwanie od dziobu do rufy.

Kolejność pokładów, poczynając od góry jest następująca: Słoneczny, Szalupowy, Spacerowy, „A", „B", „C" i „D".

Na poszczególnych pokładach znajdują się następujące pomieszczenia:

Pokład słoneczny: mostek kapitański. Kabiny oficerów nawigacyjnych. Duża wolna przestrzeń, przeznaczona dla gier sportowych.

Pokład Szalupowy: Radjostacja. Kabiny oficerskie. Kabiny pasażerskie, sekcja od Nr. 1 do Nr. 31. Bar A z przyległą dużą werandą. Pokład odsłonięty.

Pokład Spacerowy: Wielka oszklona weranda. Czytelnia. Salon damski. Główny salon towarzyski. Pokój dziecinny. Kabiny pasażerskie, sekcja 100. Bar B. Pokład odsłonięty.

Pokład „A". Kabiny pasażerskie sekcji 200. Główny hall wejściowy. Biuro intendenta. Biuro I. Ochmistrza. Sklep. Fryzjer. Biuro wycieczkowe. Jadalnia A. Urządzenia kuchenne. Sala jadalna B. Drugi hall wejściowy. Kabiny pasażerskie sekcji 700. Drugie biuro Intendenta. Fryzjer. Salon towarzyski. Pokój dziecinny.

Pokład „B". Kabiny załogi. Kabiny pasażerskie sekcji 300, 500, 800. Kabiny załogi. Szpitale okrętowe.

Pokład „C" Kabiny załogi. Kabiny pasażerskie sekcji 300, 600 i 900.

Pokład „D". Pomieszczenia załogi. Basen do pływania wym. 9×4,8 metr.

Wszystkie kabiny są wyposażone w szafy w ilości, odpowiadającej liczbie miejsc sypialnych.

Do wszystkich kabin doprowadzona jest gorąca i zimna woda bieżąca.

Łazienki i ubikacje znajdują się w odpowiedniej ilości w każdej sekcji kabin pasażerskich.

Urządzenie wnętrz wykonane jest z wielkim smakiem pod nadzorem specjalnej komisji artystycznej, w której skład weszli wybitni polscy plastycy.

W dniu 14 sierpnia

zbierają się zgromadzenia okręgowe

Zbliżamy się do najważniejszego momentu w okresie wyborczym przed głosowaniem, a mianowicie w dniu 14 sierpnia zbiorą się zgromadzenia okręgowe, aby ustalić listę kandydatów na posłów. Jak wiemy już, w zgromadzeniu okręgowem zasiadać będą delegaci stowarzyszeń i samorządów, będący z racji swych mandatów mężami publicznego zaufania. Na zgromadzeniu okręgowem każdy z obecnych może wnosić nazwisko kandydata na posła. Po zakończeniu zgłoszeń przewodniczący ustali zgłoszone kandydatury i o ile liczba ich będzie większa ponad cztery, wówczas zarządzi głosowanie. O ile zgłoszono tylko cztery kandydatury, to automatycznie nazwiska wchodzą na listę kandydatów poselskich. W przeciwnym wypadku, t. j. gdy zgłoszono więcej kandydatur, wówczas na listę kandydatów wejdą ci ze zgłoszonych kandydatów, którzy otrzymali przynajmniej jedną czwartą głosów. Jeżeli nikt nie uzyska tej ilości głosów, wówczas głosowanie jest nieważne. W tym wypadku zgromadzenie zaczyna od początku, t. j. od ponownego zgłaszania kandydatur. Jeśli drugie głosowanie również nie da rezultatów, wówczas przewodniczący skreśli te nazwiska kandydackie, które uzyskały najmniej głosów, tak, aby liczba zgłoszonych nie była większa ponad dwanaście. To trzecie głosowanie jest ostateczne.

Na listę kandydatów wejdą ci czterej, którzy otrzymali największą liczbę głosów. W razie równości głosów z czwartym kandydatem piątego, szóstego itd. — wchodzą oni również na ostateczną listę kandydatów.

Jeżeli tak ustalona lista kandydatów na posłów będzie zawierała mniej niż osiem nazwisk, zgromadzenie ustali ponadto listę zastępców kandydatów.

O kolejności kandydatów na liście rozstrzyga ilość otrzymanych głosów, a w razie równości głosów — los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Po załatwieniu tych wszystkich czynności zgromadzenie zatwierdza zwykłą większością protokół z zebrania. Do protokółu można wnosić poprawki, które będą poddane głosowaniu z wykluczeniem dyskusji.

Wybrany kandydat na posła musi w ciągu 5 dni nadesłać do właściwej komisji okręgowej oświadczenie, że zgadza się na kandydowanie w danym okręgu wyborczym.

W dniu 14 sierpnia zgromadzenia okręgowe spełnią swój obowiązek — ustalą listy kandydatów na posłów.

Drugi ważny i decydujący akt, to głosowanie wyborców, którzy objawią swą wolę, komu chcą powierzyć mandat posła na Sejm.



Nowe znaczki pocztowe

Ostatnio ukazały się trzy znaczki pocztowe, które zwróciły na siebie uwagę filatelistów całego świata. Są to znaczki, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego, a sprzedawane wyłącznie przez Urząd Pocztowy na Sowińcu pod Krakowem, przez co są one rzadkim objektem, specjalnie przez filatelistów poszukiwanym oraz nowy znaczek francuski z portretem Wiktora Hugo.

Proces odgermanizowania

W odwiecznych siedzibach polskich zwycięża polskość

„Posener Tageblatt" przed wojną obok grudziądzkiego **„Der Gesellige"** najbardziej polakożercza gazeta w zaborze pruskim ubolewa w ostatnim numerze nad stopniowem zmniejszaniem się szkół niemieckich w Polsce. Według statystyk opublikowanych przez wspomniany dziennik liczba szkół powszechnych z niemieckim językiem wykładowym wynosiła na terenie b. zaboru pruskiego w r. 1929-30 — 768, w roku szkolnym 1934-35 wynosi 490. Szkół średnich z niemieckim językiem wykładowym było w roku 1929-30 — 29, w roku bieżącym — 20. Liczba dzieci w szkołach powszechnych z językiem wykładowym niemieckim wynosiła w 1929-30 r. 62.700, w r. 1934-35 — 56.700. W szkołach średnich tychże przedstawiają się następująco: w r. 1929-30 — 7.700 dzieci, w roku 1934-35 — 3.100 dzieci.

Powolny, ale stały proces odgermanizowania naszych dzielnic zachodnich odbywa się samorzutnie, bez jakiegokolwiek nacisku ze strony władz czy innych czynników. Przeciwnie nawet, czynniki gospodarcze niemieckie, częstokrotnie wywierają nacisk na element polski, gospodarczo od nich zależny w kierunku posyłania swych dzieci do szkół niemieckich. Bez tego nacisku kół niemieckich, cyfry podane przez „Posener Tageblatt" byłyby jeszcze mniejsze. Na odwiecznych siedzibach polskich zwycięża coraz pełniej polskość, — oto czego nie może przeboleć „Posener Tageblatt". Niech się pocieszy, — następne ćwierćwiecze widzieć będzie już całkowity odpływ fali germanizacyjnej kiedyś sztucznie na ziemiach tych wzniesionej.

Konsekracja trzech nowych nuncjuszów apostolskich

Agencja Havasa donosi z Citta del Vaticano: Sekretarz stanu kardynał Pacelli konsekrował **trzech nowych nuncjuszów** — Carlo **Serena** w Boliwji, Antonio **Arata** w Estonji i Łotwie oraz Saveri **Rittera** w Czechosłowacji. Jednoczesna konsekracja trzech nuncjuszów jest wypadkiem **dość rzadkim, tembardziej**, że konsekracji tej dokonał sekretarz stanu.

GŁOSY I ODGŁOSY

Po rozłamie wśród ludowców

(l.) Wielką sensację wywołało znane już naszym Czytelnikom oświadczenie 15-tu b. posłów z „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego", którzy wystąpili z jednolitego dotąd Stronnictwa Ludowego, zgłosili gotowość udziału w wyborach i wskrzesili „Wyzwolenie", jako odrębną grupę polityczną.

Genezę tego rozłamu przedstawia **„A. B. C."** w następujących słowach:

„Już przed kongresem pewna część posłów ludowcowych chciała przeprowadzić uchwałę zostawiającą swobodę ubiegania się lub nieubiegania się o mandaty. Na samym kongresie jednak stanowisko dołów, tj. przybyłych ze wszystkich stron kraju delegatów chłopskich, okazało się tak zdecydowane, że zwolennicy utrzymania mandatów, nie mieli nawet odwagi zabrać głosu.

Do pierwszej rozgrywki doszło dopiero na posiedzeniu komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego przed paru tygodniami, gdzie **b. poseł Waleron zaatakował prezesa Rataja za jego ostre przemówienie na kongresie i postawił nawet wniosek o wyrażenie wotum nieufności.** Wniosek upadł, głosowało za nim 4-ch b. posłów: Waleron, Smoła, Malinowski i Nosek.

Niezadowoleni z takiego obrotu sprawy **posłowie tej grupy postanowili opuścić stronnictwo i stanąć do walki wyborczej.** Narady trwały przez parę tygodni. Wreszcie w klubie sprawozdawców parlamentarnych zjawił się b. prezes klubu ludowego w Sejmie Róg i wręczył dziennikarzom znane oświadczenie 15-tu b. posłów."

Krakowski **„Głos Narodu"** pisze, że „dla znających stosunki w obozie ludowym, **fakt rozłamu nie jest niespodzianką,** gdyż w łonie stronnictwa istniały oddawna tarcia wywoływane przez posłów z b. Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, nie mogących pogodzić się z myślą utraty mandatów wobec znanej uchwały kongresu".

Jak wobec tego wygląda twierdzenie pewnej części prasy opozycyjnej, że rozłam w Stronnictwie Ludowem dokonany został rzekomo skutkiem namowy i intryg ze strony BBWR?

Prasa warszawska donosi, że **ze Stronnictwa Ludowego wystąpili również b. senator Januszewski oraz b. poseł Czernicki i przystąpili do nowej grupy politycznej „Wyzwolenie".**

Oszczędności wyborcze

Dawniej każdorazowe wybory do Sejmu i Senatu pochłaniały olbrzymie sumy pieniężne. Nowa ordynacja wyborcza ma m. in. i tę dobrą stronę, że **wprowadziła znaczne oszczędności przy wygotowywaniu spisów wyborczych i przeprowadzaniu kandydatów poselskich.**

„Dziennik Poznański" donosi, że **„przy poprzednich wyborach w Warszawie przy spisach wyborców zatrudnionych było około 1000 osób i prace te kosztowały miasto około pół miljona złotych.**

Ostatnio zatrudnionych przy tej pracy było około 200 pracowników, a koszty wyniosą kilkadziesiąt tysięcy złotych".

Bajki endeckie

W związku z przemówieniem gen. Rydza - Śmigłego, wygłoszonem na zjeździe legjonistów w Krakowie, „Warszawski Dziennik Narodowy" pozwolił sobie na tego rodzaju uwagi:

„Są wreszcie w przemówieniu gen. Rydza - Śmigłego dwa zdania, na które pragniemy tu zwrócić uwagę: „Jest napewno w narodzie myśl i dobra wola", — „...niech wie (wróg zewnętrzny), że jest to decyzja całego narodu". Wiara w naród, a nie walka z nim, powoływanie się na wolę narodu, jako instancję najwyższą — są to rzeczy, z których powodu można mówić o nowym tonie w deklaracjach wychodzących ze środowiska, do którego należy gen. Rydz-Śmigły".

Wzmianka o nowym tonie i głęboki ukłon w stronę gen. Rydza-Śmigłego ma swoją charakterystyczną wymowę. Ale już na proste kpiny zakrawa uwaga o walce z narodem. **Gdzie, kto i kiedy prowadził walkę z narodem?** Czyż endecja ciągle jeszcze utożsamia się z narodem?

Uroda i zdrowie

Kokieterja jako czynnik gospodarczy

3000 ton kosmetyków wartości 32.500.000 zł wyprodukowano w Polsce w 1931 roku

Polska wytwórczość kosmetyczna jest stosunkowo młoda, gdyż jeszcze lat temu kilkanaście żadna „szanująca się" kobieta nie byłaby pomyślała o używaniu kosmetyków krajowych. Sprowadzało się kremów, pudrów, płynów i szminek około 30 wagon. rocznie, a w latach „prosperity" znacznie więcej.

Dzisiaj idziemy już drogą usamodzielnienia się i słusznie rozumujemy, że posiadając zdolnych, twórczych chemików, doskonałe surowce, wiele pomysłowości — i rzesze kobiet, pragnących poprawić swą urodę — mamy wszystkie warunki potrzebne dla stworzenia własnego przemysłu kosmetycznego, opartego na podstawach naukowych, spożytkowującego nasze surowce i dającego zatrudnienie wielu tysiącom osób. Jeśli zważymy, że jest to dziedzina, w której wcale albo bardzo nieznacznie odczuwany jest kryzys — właśnie dlatego, że osławiona „próżność kobieca"... nie próżnuje — wybitne znaczenie gospodarcze tych, czasem lekceważąco traktowanych „pomadek i proszków" tembardziej się uwypukli.

Bo jakże szeroka jest dziedzina wytwórczości dla urody kobiecej! Produkty kosmetyczne wymagają swych specjalnych opakowań, szkieł etc. Oto cały przemysł pracujący wyłącznie dla kosmetyki. Zastosowanie kosmetyków nie jest dzisiaj pozostawione przypadkowi albo fantazji.

Kosmetologja jest obecnie wiedzą równie ścisłą jak medycyna — powstał więc szereg szkół zawodowych, kształcących zastępy specjalistów. Praktykę swą i zdobyły kunszt stosują oni w instytutach i gabinetach kosmetycznych. Znów ogromne pole pracy dla wytwórczości rozmaitego rodzaju, poczynając od urządzeń gabinetów, mebli etc. aż do najwymyślniejszych przyrządów przeważnie elektrycznych, których działanie zbadane i stosowane pod kierunkiem naukowym, dają zdumiewające rezultaty przy pielęgnowaniu urody kobiecej.

Wytwórczość intensywna i ciągle wzrastająca we wszystkich działach produkcji związanych z kosmetyką, dowodzi, że kobieta nowoczesna dba o swą urodę napewno racjonalniej niż nasze babki i matki. Zainteresowanie tą dziedziną u kobiet współczesnych porównać można tylko ze znaną dbałością o urodę, jaką wykazywały niektóre narody starożytne w epoce rozkwitu, jak Egipcjanie, Grecy i Rzymianie. Odkrycia, dokonane w ostatnich latach przy badaniu piramid faraonów, dowodzą, ile czasu kobieta poświęcała wówczas dla swej urody i jak wysoko stała sztuka i nauka upiększania się w Egipcie.

Termy, masaże, kąpiele „w mleku oślic", jakie stosowały Rzymianki są ogólnie znane. Sztuka podniesienia walorów swej urody nie miała dla Rzymianek tajemnic a urządzenia term w Rzymie i Pompei świadczą, że starożytni mieli o higjenie, o czystości i o nowoczesnym wprost komforcie pojęcie znacznie dokładniejsze, niż choćby osławiony z kokieteryjnego wdzięku wiek XVIII, który mocnemi perfumami usiłował zagłuszyć woń brudnego ciała, a pod pudrowanemi perukami kunsztownie trefionemi w loki — tolerował pasorzyty, które piękne panie zabijały... złotemi, cudnie cyzelowanemi młoteczkami...

Usprawiedliwić można to barbarzyństwo chyba tylko tem, że średniowiecze zniweczyło swym ascetyzmem wszelką kulturę ciała, odziedziczoną po „starożytnych" i właściwie epoka nasza odkrywać musi nanowo to wszystko, co zaginęło w wiekach średnich „panowania duch. nad materją".

Przecież w termach Caracalli w Rzymie są kaloryfery... A myśmy je nanowo odkryli dopiero w wieku XX.

Epoka nasza z niezwykłym rozmachem przywróciła kulturze fizycznej jej prawa, skąd pęd do sportów, do tańca, do higjeny, czystości i — do estetyki. Kosmetyka dla tej właśnie estetyki pracuje najusilniej, co ujęte w suche szeregi liczb, zbadane przez nasz Główny Urząd Statystyczny przedstawia bardzo poważną gałąź wytwórczości krajowej.

Jeśli weźmiemy dla przykładu liczby z przed lat paru, to w roku 1931 znajdziemy dane następujące:

Wody kolońskiej i perfum — wyprodukowano 701 ton, wartości około 9,5 milj. zł. Mydła toaletowe — 1970 ton, wartości około 11,5 milj. zł. Proszki i pasty do zębów — 213 ton, wartości około 4,2 milj. zł. Puder toaletowy — 87 ton, wartości około 1,6 milj. zł. Kremy, szminki, pomady — 125 ton, wartości około 2,4 milj. zł. Olejki pachnące, gliceryny, waselina etc. — 150 ton, wartości około 3,5 milj. zł.

Przeszło 3 tysiące ton artykułów kosmetycznych! Przeszło 300 wagonów kosmetyków, wyprodukowano — i spożytkowano w Polsce w ciągu roku!

Wartość ich przekracza 32.5 milj. zł. Taką sumę panie nasze pozostawiły w kraju, zastępując kosmetyki zagraniczne krajow.

Czy teraz można jeszcze mówić o tem, że „kosmetyka jest dziedziną błahą"?

Na plaży



Nawet kawałek zwykłego sznura może być **praktycznym przyrządem sportowym.**

Nowy kaprys mody



Domy mody lansują obecnie praktyczną nowość. Na wzorzystą kolorową sukienkę jedwabną nakłada się ciemniejszą spódniczkę zapinaną na duże guziki oraz taki sam żakiecik lub pelerynkę. Kilka ruchów wystarczy do zdjęcia tej spódniczki i do ukazania się w zmienionej sukni. Powyżej kilka nowości z dziedziny mody.

O wszystkiem potrosze

Kapelusz, w którym nam do twarzy, nie jest jeszcze wszystkiem, pozostaje coś bardziej decydującego, a mianowicie fryzura. Zawiele myślimy o akcesorjach zewnętrznych, upiększających tylko pozornie, podczas gdy dobrze pomyślane uczesanie może zdziałać cuda. Rzadko, która z kobiet zastanawia się nad tem. Czeszemy się u fryzjerów, którzy traktują nasze uczesania szablonowo, kierując się jedynie ogólnymi postulatami mody. Przedewszystkiem musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: krótkie czy długie włosy. A więc: średnie, półdługie, takie, żeby w dzień można było upiąć tak, aby sprawiały wrażenie krótkich, wieczorem zaś uczesać je w loki. Moda długich włosów jest obecnie bardzo na miejscu i w stylu. Ale trzeba umieć odpowiednio się uczesać. Modny jest równy, klasyczny przedział, który nadaje rysom wyraz pogody i kobiecości, aczkolwiek nieco surowej.

Naogół modne są fryzury skromne, nawet popołudniowa tualeta wymaga prostego uczesania. Małe grzywki, loczki na skroniach — oto wszystko, na co się można zdobyć. Przesadnie wymyślne uczesanie nie robi dobrego wrażenia. Dopiero wieczorem fryzjer ma pole do prawdziwego popisu. Tu może on puścić wodze swej fantazji. Szablon niema już nic do powiedzenia. Najcenniejszą zaletą fryzury wieczorowej jest jej pomysłowość i oryginalność. Najbardziej odpowiednie jest uczesanie w loki. Mogą one pokrywać całą głowę, lub skupiać się na karku, mogą się piętrzyć nad czołem. Nawrót do stylu biedermayerowskiego faworyzuje warkocze, które nosimy gładko nad czołem. Do warkoczy nosimy ozdobne grzebienie i szpilki. Miła jest moda ozdabiania włosów kwiatami. Dobór w tym wypadku jest dowolny: mogą to być girlandy kwiatów, sztucznych lub żywych, może być jeden duży kwiat i wreszcie stylizowane liście srebrne lub złocone.

Moda pasków utrzymuje się nadal. Obok naiwnych staroświeckich szarf, szerokich, czasami marszczonych, widzimy mnóstwo szerokich pasków skórzanych o wymyślnych klamrach i zapięciach. Klamrom odpowiadają podobne w rysunku guziki. A więc modne są klamry i guziki w kształcie gwiazd z masy perłowej, kłódek z kluczykami, oznak sportowych, rakiet, kotwic itp.

Pozatem modne są naszyjniki z korków, galalitu, skóry i bursztynu. Do modnych pantofli z rafji nosi się torby, paski i guziki również z rafji. Na misternie plecionym z rafji łańcuszku nosi się ozdobny wisior z bursztynu. **Veri.**

Modne drobiazgi jesienne...

Narazie jeszcze przebywamy gdzieś nad morzem i prezentujemy, gdy tylko jest trochę słońca swe najpiękniejsze, najkwiecistsze pyjamy i sukienki plażowe, barwne kostjumy kąpielowe, urocze pastelowe organdyny, wielkie kapelusze i białe sandałki — siedząc zaś na wsi najlepiej czujemy się w lekkiej lnianej czy kretonowej sukience, a w górach w sportowym stroju wycieczkowym i doprawdy niewiele jeszcze myślimy o jesieni tj. o jesiennych strojach, rozkoszując się morzem, lasami, rzeką czy górami Na to będzie czas po powrocie do miasta.

To też te panie, które skończyły już swój urlop i swój wypoczynek i wróciły do miasta opalone, świeże, wesołe i wypoczęte, dla których las, morze, rzeka, góry, staną się dopiero aktualne za rok, zaczęły napewno już się interesować jesiennemi nowościami.

Narazie jest ich niewiele. Ale piękne, włochate wełny z okien wystawowych, przypominają, że czas już zaopatrzyć się w jesienną suknię, kostjum czy jesionkę.

Kapelusz jesienny musi być oczywiście aksamitny.

Jesionki podobno będą suto przybrane futrem, kostjumy jesienne także.

Kolor rdzawy, kolor jesienny, spadających liści będzie bardzo modny.

Kostjumy jesienne pokazują się już coraz częściej. Bluzeczki w dalszym ciągu przeważnie taftowe.

Miejsce białych, letnich pantofelków zajmują już solidniejsze pantofle jesienne z krokodyla, jaszczurki, giemzy lub renifera, zwłaszcza te ostatnie są bardzo modne.

Również bardzo modne są reniferowe torebki. Komplet złożony z reniferowych pantofelków, torebki, paska i rękawiczek jest bardzo ładny.

Bardzo modne są obecnie do sukien wszelkiego rodzaju kwiaty. Nosi się dużo kwiatów żywych, a kwiaty sztuczne, wyglądają zupełnie, jak żywe.

Dobra gospodyni

SAŁATA Z KALAFIORÓW, GROSZKU I FASOLKI.

Ugotować w osolonej wodzie kalafior, oddzielnie pół litra młodej fasolki i pół litra zielonego groszku; po ugotowaniu kalafior podzielić na cząstki ułożyć na salaterce wokoło pokłaść grupami zielony groszek i fasolkę, skropić dobrze zaprawą z oliwy i cytryny, którą należy przyrządzić w następujący sposób: 3 łyżki oliwy, sok z pół cytryny, pół łyżki soli, pół łyżeczki cukru, dwie łyżki wody rozkłócić dokładnie. Oblaną tą przyprawą sałatę posypać młodym szczypiorkiem i obramować zieleninką.

POTRAWKA Z KURCZĄT W ZIELONYM SOSIE.

Rozkrojoną na cztery części parę kurcząt złożyć w rondlu, dodać jarzyn jak do rosołu, kilka drobnych całych pieczarek, wątróbki i żołądki z kurcząt; nalać wody tak, aby przykryła kurczęta i gotować je aż zmiękną. Zrobić zaprawę z łyżki masła i łyżki mąki, — dodać kilka kropel soku wyciśniętego z garści szczypiorku, aby sos był jasnozielonego koloru, wrzucić drobno posiekanego koperniku i zielonej pietruszki, soku z pół cytryny i wszystko razem zagotować.

Oddzielnie ugotować na sypko ćwierć kg ryżu, obłożyć nim wyłożone na półmisek kurczęta i oblać sosem.

Panna i grzechotnik



Miss Beebe de la Fontaine, 21-letnia Amerykanka, założyła się, że jad węża jej nie zaszkodzi, ponieważ jest ona...wegetarjanką Jako taka zjada dużo szpinaku, a szpinak — jak twierdzi — uodpornia organizm przeciw jadowi węźów. Ekscentryczna panna przeprowadziła niebezpieczny eksperyment. Pozwoliła się ukąsić jednemu z najjadowitszych gadów — grzechotnikowi i rzeczywiście jad tego węża jej nie zaszkodził. Na zdjęciu widzimy ten niesamowity eksperyment.

Na ziemiach Pomorza

Wspaniałe manifestacje sokole w Chełmnie

P. Wojewoda Kirtiklis zaszczycił swą obecnością uroczystości 40-lecia gniazda chełmińskiego

Piękny, historyczny gród nadwiślański Chełmno, zwany też przez lud pomorski „pomorską Częstochową“, bo w murach prastarej fary chełmińskiej znajduje się cudami słynący obraz Matki Boskiej Chełmińskiej, w niedzielę 11 bm. wypięknia jeszcze bardziej. Ulice, place, gmachy urzędowe jak i domy prywatne przystrojono flagami, girlandami itp., a wszystko to, by jaknajuroczyściej przywitać P. Wojewodę Kirtiklisa i przyjąć liczne zastępy Sokolstwa, jakie już od soboty poczęły gromadnie napływać do Chełmna, by wziąć udział w uroczystym obchodzie jubileuszowym gniazda chełmińskiego, które obchodziło 40-lecie swego istnienia, przyczem obchód ten połączono ze zlotem Sokoła okręgu III i zamieniono na wielki zlot jubileuszowy Sokolstwa Pomorskiego.

Protektorat nad zlotem objęli: **pp. Wojewoda Pomorski Kirtiklis**, J. E. ks. biskup chełmiński dr. **St. Okoniewski**, dowódca OK. VIII gen. **Thommee**, starosta krajowy **Łącki** i prezes Związku Sokolstwa polskiego **Zamoyski**, a na czele komitetu honorowego stanął starosta powiatowy **p. Biały.**

Uroczystości rozpoczęło **przybycie do Chełmna już w sobotę popołudniu P. Wojewody Kirtiklisa,** który korzystając z okazji Zjazdu, **po raz pierwszy oficjalnie przybył do dawnej stolicy ziemi chełmińskiej.**

Po przywitaniu p. Wojewody Pomorskiego na granicy powiatu chełmińskiego przez p. starostę powiatowego Białego, nastąpiło o godz. 15,30 oficjalne przywitanie koło dworca chełmińskiego przy specjalnie wybudowanej bramie triumfalnej. Przy bramie ustawiła się kompanja honorowa Związku Rezerwistów wraz z orkiestrą, następnie wszystkie oddziały organizacyj PW. i WF. oraz liczne organizacje społeczne ze sztandarami. Również obecne były w komplecie Zarząd i Rada miasta Chełmna i ponadto tłumy publiczności. P. Wojewodę przywitał burmistrz miasta Chełmna, p. Klein, dając wyraz w swojem przemówieniu radości z powodu oficjalnego przybycia do miasta tak dostojnego Gościa i podkreślając szczególnie, że ludność miasta Chełmna nietylko widzi w Nim wysokiego Reprezentanta Rządu, lecz również umiłowanego przez lud pomorski Włodarza tej ziemi i zasłużonego żołnierza Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie witała p. Wojewodę milusieńka wychowanka przedszkola Rodziny Rez. Janka Tybusówna, wręczając Mu na zakończenie bukiet kwiatów, a dziewczynki obrzuciły go kwieciem.

NA ZAWODACH SPORTOWYCH.

Po krótkim wypoczynku w Starostwie udał się p. Wojewoda na wzorowo urządzone i nadzwyczaj pięknie położone boisko sportowe, gdzie po przywitaniu dostojnych gości w osobach p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa, dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII. p. generała Thommée, p. Starosty Powiatowego Białego, głównego prezesa Towarzystwa Sokół p. Adama Zamoyskiego i innych, prezes Dzielnicy drh. Kunz dokonał otwarcia zawodów sportowych jubileuszowego zlotu sokolego.

Wśród licznie przybyłych na zlot zawodników święciły triumfy znane gwiazdy sportowe p. Wajsówna, p. Tilgner i inni.

P. WOJEWODA W OGRÓDKACH DZIAŁKOWYCH I U BRACI KURKOWYCH.

Po zawodach, zwiedził p. Wojewoda osiedle ogródków działkowych, mile witany przez prezesa p. Polaszewskiego i licznie zebranych działkowców. W ojcowskiej rozmowie z zebranymi starał się p. Wojewoda wybadać ich bolączki i życzenia, przyrzekając udzielenie im kredytu na urządzenie ogrodzenia i zagospodarowanie się. Hojność p. Wojewody spotkała się z żywą radością. Następnie zwiedził dostojny Gość nowowybudowaną strzelnicę istniejącego już **od lat** 500 Bractwa Strzeleckiego „Św. Trójcy“ w Parowie. Zwiedzając szczegółowo urządzenie strzelnicy, zainteresował się między innemi sprawami wewnętrznemi Towarzystwa, udzielając braci strzeleckiej dużo cennych wskazówek.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja sokola w Hotelu Centralnym.

MSZA ŚW.

W niedzielę, dnia 11 bm., odwiedził p. Wojewoda Siostry Miłosierdzia w historycznym klasztorze. Stąd udał się na **uroczystą Mszę św.** do fary, celebrowaną przez kapelana Sokolstwa, ks. dziekana Turzyńskiego, na intencję pomyślności braci sokolej. Po Mszy św. zwiedził dostojny Gość prastary Ratusz chełmiński, interesując się zabytkami historycznemi.

O godz. 12,00 dokonał na Rynku prezes Dzielnicy, dh. Kunz **otwarcia Zlotu Jubileuszowego,** wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta. W dalszym ciągu przemawiali p. starosta powiatowy Biały, burmistrz m. Chełmna p. Leon Klein i prezes zarządu głównego Sokolstwa p. Zamoyski.

DEFILADA.

O godz. 13,00 odbyła się **defilada.** W długim pochodzie, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, przewijały się szeregi miejscowych organizacyj społecznych; gości i wreszcie długie szeregi starszyzny sokolej, lasy sztandarów sokolich, druhów, druchen i młodzieży sokolej. Tysiączne rzesze publiczności, zgromadzonej na Rynku i przyległych ulicach, witały maszerujące oddziały burzami oklasków.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad przy udziale dostojnych gości. Podczas obiadu prezes Gniazda-Jubilata, ppor. rez. Tadeusz Odrowski dziękował serdecznie gościom za zaszczycenie Zjazdu swą obecnością, wznosząc okrzyk na cześć Państwa Polskiego, poczem brać sokola wiwatowała na cześć gości.

Po obiedzie spędził p. Wojewoda jeszcze kilka miłych chwil wśród druhów, poczem owacyjnie przez nich żegnany udał się do Starostwa, skąd popołudniu około godz. 16,00 wyjechał w dalszą drogę.

Po południu odbyły się w dalszym ciągu zawody sportowe, przy udziale tłumnie przybyłych obywateli, którzy z wielkiem zainteresowaniem śledzili efektowne popisy gimnastyczne.

Zjazd jubileuszowy zakończono zabawą.

Pobyt p. Wojewody Pomorskiego spotkał się z serdecznem oddźwiękiem ze strony obywatelstwa chełmińskiego, które te chwile będzie jeszcze długo mile wspominało, czując wdzięczność za jego ojcowskie podejście do ludu pomorskiego.

Gdynia ofiarowuje mandat poselski b. min. E. Kwiatkowskiemu

W ub. tygodniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Władysława Grabowskiego zebranie delegatów gdyńskich do Okręgowego Zgromadzenia Wyborczego nr. 104.

W wyniku jednogłośnej uchwały, przyjętej na tem zebraniu, wysłano do b. Ministra Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego, następujący telegram:

„Zebrani w Gdyni dnia 8 sierpnia delegaci gdyńscy do Okręgowego Zgromadzenia Wyborczego nr. 104 w liczbie 51, mając to niezłomne przeświadczenie, że twórca portu gdyńskiego najlepiej i najzaszczytniej reprezentować będzie w przyszłym Sejmie pracę polską na morzu, postanowili jednogłośnie i z entuzjazmem prosić Pana Ministra o łaskawe wyrażenie swej zgody na postawienie jego kandydatury jako posła do Sejmu z okręgu gdyńskiego nr. 104.“

Komisja doradcza dla spraw pośrednictwa pracy odbyła swe posiedzenie w Toruniu

W dniu 9 bm. odbyło się w gmachu Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Toruniu, pod przewodnictwem p. dyrektora **Madeyskiego** pierwsze **posiedzenie Komisji Doradczej dla spraw pośrednictwa pracy.**

Rozważaniu Komisji poddane były sprawy możliwości jaknajszerszego zatrudniania bezrobotnych, popularyzacja pośrednictwa pracy Wojew. Biur i walka z nielegalnem pośrednictwem, niesumiennie wyzyskującem poszukujących pracy oraz przeszkolenie zawodowe bezrobotnych i szkolenie młodzieży.

W skład Komisji Doradczej wchodzą przedstawiciele: Inspekcji Pracy, samorządu terytorjalnego, gospodarczego, pracodawców i robotników.

Powołanie czynnika obywatelskiego do opinjowania poszczególnych zagadnień na odcinku należytej organizacji rynku pracy oraz podejmowania twórczej inicjatywy w walce z bezrobociem i jego skutkami jest wysoce aktualnem posunięciem ze strony Funduszu Pracy, świadczącem o nieustannej działalności tej instytucji w kierunku planowego rozładowania bezrobocia.

Podobne Komisje Doradcze zostaną w najbliższym czasie powołane do życia w Gdyni i Grudziądzu.

Aresztowanie działacza endeckiego w Bydgoszczy

Ub. soboty w godzinach południowych **aresztowany został w Bydgoszczy znany działacz Stronnictwa Narodowego Stanisław Pałaszewski za rozpowszechnianie ulotek przedwyborczych o treści podburzającej.** Miejscowi działacze endeccy od pewnego czasu usiłują na terenie miasta i powiatu kolportować ulotki nawołujące do **zwalczania rządu** i bojkotu w wyborach, w związku z czem aresztowany został już przed kilku dniami niejaki Wawrzyniec Mróz z powiatu bydgoskiego.

Mróz został po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych z aresztu zwolniony, Pałaszewski natomiast w dalszym ciągu przebywa w areszcie.

Wojewoda Pomorski w Gdyni

W niedzielę wieczorem przybył do Gdyni Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis w towarzystwie sekretarza osobistego mgr. Dziakowicza.

B. Wicemarsz. Sejmu Car w Gdyni

W Gdyni bawi na wywczasach b. Wicemarszałek Sejmu i b. Minister Sprawiedliwości Stanisław Car.

Teatr Ziemi Pomorskiej

Sylwetki artystów opuszczających naszą scenę

Dwaj reżyserzy, **Szyndler i dr. Kielanowski,** idą szukać chleba, czy większych możności dla rozwoju swych indywidualności. Nikt nie może zaprzeczyć, że obaj są indywidualnościami, jeden z nich — Szyndler w pracy scenicznej dokładny, umiejący wykończyć każdy drobiazg, zna wartość dialogu i gierek scenicznych, drugi — dr. Kielanowski, jeszcze entuzjasta, szuka dróg, kocha poezję i ma pewną skłonność do patosu. Jako aktorzy bardzo sumienni, Szyndler ma nieco skłonności do szarży, Kielanowski do pewnego rodzaju sztywności poetyckiej; obaj dali nam kilka ról, które dobrze utkwią w pamięci widzów, a niektóre sztuki zawdzięczają powodzenie przedewszystkiem ich pracy. Żegnamy ich okrzykiem „Eviva d‘ arte“. **S. Riess.**

Oświadczenie

P. starszy sierżant Jan Senk, zamieszkały w Toruniu, prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że ani on ani jego rodzina nie ma nic wspólnego z oszustem gdyńskim o tem samem nazwisku.

Samobójcza śmierć starca

Zamieszkały przy ulicy Klasztornej w Świeciu pantoflarz z zawodu, 72-letni Krzemiński, z nieustalonych narazie przyczyn targnął się na swe życie. Wykorzystawszy nieobecność domowników Krzymiński powiesił się na drzwiach w kuchni swego mieszkania, gdzie go po chwili znaleziono martwego.

Osierocił on żonę i nieletnie dzieci.

Groźny pożar w Lnianie pod Swieciem

Około północy, kiedy prawie wszyscy mieszkańcy już spali, nad tą miejscowością ukazała się olbrzymia łuna pożarna, zwiastudjująca szerokiej okolicy, że gorze...

Pożar wybuchł w oborze rolnika Alojzego Witkowskiego i szerząc się bardzo szybko objął wszystkie budynki tego gospodarstwa. Wkrótce stajnia, obora, stodoła ze zbiorami i maszynami rolniczemi oraz dom mieszkalny zmieniły się w kupę popiołu.

Zanim mieszkańcy przebudzili się spaliła się część żywego inwentarza, a mianowicie: maciora z 7 warchlakami, kury itd. Konie i bydło zdołano ocalić, jak również uratowano ruchomości domowe.

Powstałe szkody obliczają na około 25.000 złotych. Przyczyna pożaru jest narazie nieznana.

Akcja antysemicka w Gdańsku

Akcja antysemicka w Gdańsku rozwija się coraz intensywniej. Przed kilku dniami dokonywano nawet fotografowania osób wchodzących lub wychodzących ze sklepów których właścicielami są Żydzi.

Jak donosi „Danziger Volksstimme“ zauważono aż 12 grup fotograficznych.

Akcja ta wywołała wśród ludności wielkie niezadowolenie, ponieważ przypuszcza się, że kryje się za nią manewr konkurencyjny. Kilka z sfotografowanych osób spowodowało policję do wkroczenia.

Ruch w gdańskich oddziałach szturmowych

Szturm na barykady

Ostatniej niedzieli, wznieśli hitlerowcy na ulicach Gdańska znowu kilka barykad, które szturmowały i usuwały następnie oddziały łączności.

Na samochodach, któremi objeżdżali umundurowani hitlerowcy, umieszczone były płachty z różnemi napisami, jak np.: „Zurück zum Reich“, „Schwarz und rot sind Danzigs Tod“, „Wer hält es mit dem Knoblauchsohn? — Die Reaktion!“

40-lecie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Grucznie

Uroczystości pod protektoratem p. Wojewody Kirtiklisa

W połowie sierpnia Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Grucznie w powiecie świeckim obchodzi 40-lecie swego istnienia. Z okazji tej w dniach od 15—18 sierpnia odbędzie się w Grucznie szereg uroczystości, nad któremi protektorat objął p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis.

Najważniejszym punktem programu uroczystości będzie strzelanie jubileuszowe, połączone ze strzelaniem okręgowem o godności króla i rycerzy i o Odznakę Strzelecką. **Program strzelania** przewiduje strzelanie do tarczy „Królewskiej - Okręgowej“, tarczy „Wojewody Pomorskiego“ — okręgowej, tarczy „Jubileuszowej — Królewskiej“, tarczy „Orderowej“, tarczy „Gruczna“, tarczy małokalibrowej (również dla gości cywilnych i wojskowych) i do tarczy o Odznakę Strzelecką.

Szczegółowy program uroczystości jest następujący: **w czwartek, 15 sierpnia** o godz. 6 pobudka, o godz. 7 koncert przed mieszkaniem króla, o godz. 8,45 zbiórka w lokalu Bractwa Strzeleckiego, o godz. 9 zbiórka przed lokalem Bractwa, o godz. 9,10 raport — odbiera prezes Okręgu, po raporcie wymarsz na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie zbiórka przed pomnikiem Serca Jezusowego, złożenie wieńca i defilada, o godz. 10,15 uroczyste posiedzenie w lokalu p. Korthalsa, przywitanie władzy i dygnitarzy Bractw, wręczenie dyplomów członkom honorowym i odznaczenie zasłużonych braci, o godz. 12-tej wspólny obiad, o godz. 13,30 zbiórka do wymarszu na strzelnicę, o godz. 14-tej otwarcie strzelania, o godz. 19,30 zakończenie strzelania, o godz. 20-tej zabawa ludowa na wszystkich salach.

W piątek, 16 sierpnia, od godz. 9—20-tej trwać będzie strzelanie do wszystkich tarcz, **w sobotę, 17 sierpnia,** od godz. 9—20 strzelanie do wszystkich tarcz, od godz. 17—20 strzelanie o godność króla i rycerzy tylko braci Gruczna, o godz. 21 wspólna pogadanka w lokalu Bractwa, **w niedzielę, 18 sierpnia,** od godz. 6 — 10 strzelanie do wszystkich tarcz, od godz. 10—12 przerwa, od godz. 12—17 strzelanie do wszystkich tarcz, od godz. 17—18 stwierdzenie wyników, o godz. 18 proklamacja króla i rycerzy i rozdanie nagród, o godz. 19 wymarsz do sali, o godz. 21 raut.

W dniach od 15—18 sierpnia dogodna komunikacja kolejowa do Stacji Parlin i komunikacja autobusowa z Parlina, Bydgoszczy i Świecia.

Komitet Honorowy uroczystości w Grucznie tworzą:

Starosta Krawczyk, Świecie; Ks. prob. Stock, Gruczno; Dr. Głowacki, prezes Hon. Zjedn. Poznań; Maciejewski, prezes Zjedn. Poznań; Kapczyński, prezes Okręg. Toruń; Andrott, dyr. Ubezp. „Vesta“, Grudziądz; Baranowski, inż. Poznań; Brzeski, rejent, Świecie; Cylkowski, dyr. Bydgoszcz; Czajkowski, budown. Gruczno; Cichowski, właśc. domeny Grabowo; Ks. dr. Dunajski, Świecie, Donarski, dyr. Świecie; Dzwoniarek, Kom. Pow. P. P. Świecie; Gincel, dyr. Świecie; Hendrykowski, dyr. Podgórz; Jakubowski, prez. Izby Rzemieśln. Grudziądz; Kowalski, starosta w st. sp. Świecie; Kentzer, właśc. dóbr, Rowienica; Łobocki, wójt Gruczno; Mikulicz - Radecki, doktór, Świecie; Mordawski, dyr. Przechowo; Otto, rotmistrz, Kotomierz; Peikert, budown. Grudziądz; Perlik, właściciel, Topolno; Ks. Radtke, Grzywna; Rachmistruk, Generał Lipno, pow. Świecie; Rasmus, dr. rad. sanit., Bukowiec; Rosh, kpt., Gruczno; Schab, mgr. Toruń; Sobolewski, dr. wet. Świecie; Schulz Artur, Toruń; Waszkowski, sędzia Świecie; Wytrążek, kierown. szkoły Gruczno; Winter, rent. Gruczno, Wordel, dyr., Gruczno.

Powstańcy i Wojacy OK VIII.

wznoszą własny dom w Mechlinkach nad morzem

Dzięki niestrudzonym zabiegom zarządu gdyńskiej placówki Zw. Powst. i Woj. OK. 8 oraz wydatnemu poparciu miejscowych sfer przemysłowych i kupieckich, w uroczej miejscowości Mechlinki położonej nad Zatoką Pucką, powstaje dom, który służyć ma tej organizacji jako letnisko - świetlica.

Budynek ten położony na parceli o 3000 m. kw. znajduje się obecnie w stanie surowym i ma być wykończony jeszcze w bieżącym sezonie.

Na pomieszczenia domu składać się będą: piękna i obszerna sala świetlicowa, gdzie odbywać się będą różne imprezy, pokoje do mniejszych zebrań, pokoje gościnne, kuchnia, taras z widokiem na morze itp.

W najbliższym czasie ma odbyć się uroczyste poświęcenie tej sympatycznej, i jakże pożytecznej z ofiarnym trudem wznoszonej placówki.

Bank Polski w Brodnicy buduje własny gmach

Przed paru dniami między Bankiem Polskim a miastem Brodnicą został zawarty notarjalny akt kupna - sprzedaży placu budowlanego, położonego przy ul. Kamionka, pomiędzy gimnazjum żeńskiem a zakładem lakierniczym p. Zakrzewskiego. Teren ten, po dokładnem zbadaniu przydatności pod budowę — nabył Bank Polski za cenę 3.000 złotych.

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym roku nastąpi zwózka na plac materjałów budowlanych, a z nastaniem wiosny rozpoczęta zostanie budowa gmachu bankowego, którego koszt przewidziany jest na 500.000 zł.

Tak więc Brodnica, jako dominujący ośrodek ciążenia gospodarczego dla całego Pogranicza pomorskiego i dużej części województwa warszawskiego uzyska nową nader ważną placówkę gospodarczą, której znaczenia i wielorakich korzyści gospodarczych nie potrzeba chyba omawiać.

Eksplozja zbiornika powietrznego w lokomotywie

Wczoraj w pociągu Nr. 4314 znajdującym się na dworcu na Helu w parowozowni OKL 27 Nr. 19 wybuchł nagle wskutek zbyt silnego ciśnienia zbiornik powietrzny do hamowania pociągu. Eksplozja nie spowodowała na szczęście wypadku z ludźmi, gdyż w tym momencie nikogo obok nie było. Pękła natomiast szyba w budce lokomotywy. Parowóz jako niezdatny do użytku musiał być odstawiony do reperacji.

Wypadek samochodowy na przedmieściu Pelplina

W ub. sobotę o godz. 13,30 mieszkańcy Pelplina byli świadkami strasznego wypadku, który się zdarzył przed rogatkami miasta.

Samochód osobowy PZ Nr. 44237 własność p. Kruegera z Poznania wskutek zepsucia się stroju kierowniczego, wpadł z całym impetem na drzewo. Samochód został doszczętnie zdruzgotany, a znajdujące się w nim dwie osoby, musiano odwieźć do szpitala św. Józefa w Pelplinie, gdzie stwierdzono ciężkie pokalenie i złamanie nóg u jednego z pasażerów. Stan ofiar katastrofy jest b. poważny, lecz jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. Piłsudskiego

WYKAZ SUM, WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM:

W ciągu dn. 10 i 12 sierpnia na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

B. Olszewski w Toruniu, ul. Kościuszki zł 5,—.

J. Wagner z Torunia, ul. Sienkiewicza zł 4,—.

Razem zł 9,—.

Suma wpływów do 10 b. m. włącznie wynosiła zł 59.131,93.

Dr. Otton Steinborn z Torunia — IV rata 10,— zł., Władysław Górski z Torunia, ul. Mickiewicza 79 — 25,— zł., Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy — 58.— zł., Franciszek Pałkowski z Torunia, Kopernika 7 — 5,— zł., Polski Czerwony Krzyż Oddział w Gdyni — 10,— zł., 63 pp. w Toruniu za pośredn. Adm. „Dnia Pomorskiego“ — 100,— zł., Polski Czerwony Krzyż, Okręg Pomorski w Toruniu — 10.784,23 zł. — Razem 10.992,23 zł.

Suma wpływów po dzień 12 bm. — zł. 70.124,16.

Zuchwały napad na drodze Nicwałd - Pokrzywno

W niedzielę wieczorem około godz. 10-ej wracał na rowerze do Pokrzywna mieszkaniec tej miejscowości Kostkowski. Za Nicwałdem napotkał grupę wyrostków, która napadła go i dotkliwie pobiła. Jeden z napastników ugodził Kostkowskiego prawdopodobnie sztyletem zadając mu głęboką ranę, bo sięgającą aż do płuca. Napastnicy dokonawszy ohydnego czynu zbiegli. Zbroczonego krwią Kostkowskiego znaleziono na drodze i odstawiono do wsi. Wezwany z Grudziądza lek. pow. dr. Lachowski udzielił rannemu pomocy, polecając go opiece domowej.

Ofiara napadu żyje, ale będzie musiała prawdopodobnie poddać się dłuższej kuracji.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 12 sierpnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—3,17) —3,17; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,08) 1,14; w Przemyślu (—2,22) —2,24; w Zawichoście (1,00) 0,99; w Warszawie (0,80) 0,79; w Wyszkowie (Bug) (0,23) 0,21; w Pułtusku (Narew) (0,57) 0,59; w Płocku (0,66) 0,63; **w Toruniu (0,61) 0,57; w Fordonie (0,64) 0,59; w Chełmnie (0,44) 0,39; w Grudziądzu (0,69) 0,62; w Korzeniewie (0,95) 0,88; w Piekle (plus 0,02) —0,04; w Tczewie (plus 0,02) — 0,05; w Einlage (2,32) 2,32; w Schiewenhorst (2,60) 2,56.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 11 bm. 17,2 st. C., a w dniu 12 bm. 17,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 11 bm. o godz. 7 rano 19 st. C., a w dniu 12 bm. o tej samej godzinie 19 st. C.

Kierunek wiatru: wschodni

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

Wtorek, 13. 8. — Ciechocinek -- „Morphium“ — Puck „Księżna Czardaszka“.

Środa, 14. 8. — Ciechocinek „Morphium“, Jastarnia — „Księżna Czardaszka“.

Czwartek, 15. 8. — Toruń — „Morphium“ — Inowrocław — „Występ Lody Halamy i Czaplickiego“.

Wycinanki

Panopticum prasowe

Zebrała się znów garstka wspaniałych okazów językowych i chochlików drukarskich. Wierni danej swego czasu obietnicy, nie chowamy światła pod korzec, lecz ku powszechnej uciesze poniżej te specimeny publikujemy.

ŁAPOWNICY.

Djablik drukarski pociągnąć może za sobą nieraz straszne skutki.

W „Echu Tomaszowskiem“ ukazał się artykuł, omawiający stosunki, panujące w miejscowym Zarządzie Miejskim. Między innemi wydrukowano, że w skład Zarządu weszli trzej... łapownicy. I tu następują nazwiska.

Jak każdy łatwo się domyśli miało być trzej ławnicy. Sprawa oparła się o sąd. Oskarżony redaktor udowodnił rękopisem, że to był tylko fatalny błąd zecerski.

Sąd oskarżonego uniewinnił i słusznie, bo na dobrą sprawę trzeba było pociągnąć do odpowiedzialności sądowej chochlika drukarskiego, ale cóż, szelma, jest nieuchwytna.

WYJĄTKOWY GWÓŹDŹ.

Czy tu maczał swe palce chochlik, trudno ustalić. Zdaje się jednak, że to raczej chochlik nieuctwa podyktował piszącemu takie zdanie:

„Pamiątkowy gwóźdź w sztandarze który jedyny z Bydgoszczy brał udział w uroczystościach pogrzebowych w Krakowie“ („Dziennik Bydgoski“).

Zaiste wyjątkowy to gwóźdź, który reprezentował całą Bydgoszcz.

KIM JESTEM?

Wśród rozmaitych form „poezji“, najmniej interesująca jest forma... gastronomiczna. Liryczna też bywa przezabawna, ale poezja stosowana, to już horrendum.

Pewien gospodarz, zapalony lubownik, wierszy w tymże „Dzienniku Bydgoskim“, tak renomuje swój lokal:

Tanio i smacznie za grosze —
Zjeść, wypić możesz mój bracie.
Pieniędzy przecież dość macie,
Dlatego was do siebie proszę.
Kim jestem chcecie wiedzieć,
Nie śmiem wam tego powiedzieć...

— — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — —

Z temi pieniędzmi, to zbyt śmiała hipoteza. Nigdy ich dość nie mamy. To rzecz wiadoma. Nie wiadomo kto jednak te śliczności rymowane spłodził.

Autor ic intryguje, zalotnie pytając: Kim jestem chcecie wiedzieć?“

Nie, nie trzeba. Wiemy. Jeśli pan „nie śmie tego nam powiedzieć“, to my pana wyręczymy — my: Jesteś pan okropnym grafomanem!

PODZIĘKOWANIE.

A oto inny wiersz, z gatunku epickiego pt. „Podziękowanie“. Forma nie tyle poprawna, ile grzeczna, w stosunku do klientów.

Donoszę Wam uprzejmie, Panowie i Panie
Żem wszystkie swoje losy sprzedał niespodzianie.
Wzamian zaś obiecuję, w szczerej swej podzięce,
Złożyć główne wygrane tylko w Wasze ręce.
Własnym jadę pociągiem, celem ich dostawy.
Słychać lokomotywy turkot... Kto ciekawy,
Ten w oknie mego składu zaraz się przekona
O pospiesznej chyżości, z jaką biegnie ona.

Bardzo się cieszymy, że Szanowny Pan sprzedał niespodzianie wszystkie losy, ale czy nie zadaleko Łaskawy Pan idzie w obietnicy, przyrzekając złożyć w nasze ręce główne wygrane? Trzymamy pana za słowo. Więc szczęśliwej podróży życzymy Panu jadącemu „własnym pociągiem“, celem ich dostawy.

A swoją drogą nie ma to, jak mieć kolekturę Loterji Państwowej. Wątpię czy nawet Rotszyld jeździ własnym pociągiem.

ZEWNĘTRZNA PRACA.

Wśród ogłoszeniowych dziwolągów znajdujemy i taki:

Panie, ponad lat 20, energiczne i zdolne do lekkiej pracy zewnętrznej, poszukiwane. Wyszkolenie bezpłatne. Szybkie awanse. Po okresie próbnym stała gaża. Zgłoszenia w godz. 3—6 Kraków.

Co to za zewnętrzna praca? I co to za awanse? Jakie trzeba przejść wyszkolenie?

Ej, panie, to coś pachnie **kryminałem.**

VIVAT LIGA.

Niesłusznie politycy, dziennikarze, dyplomaci skarżą się na niemoc Ligi Narodów.

O tej zacnej instytucji jaknajlepszego, po tej wiadomości, będziemy mniemania:

Liga Narodów jest niezdolna do przeciwstawienia się jakiejkolwiek agresji. Chamberlain oświadczył przed kilku tygodniami, że Liga może utrzymać pokój jedynie w tym wypadku, gdy żadne z wielkich mocarstw nie będzie dążyło do wojny.

A więc jest sposób utrzymania **pokoju.** W tym oczywiście wypadku, gdy nikt **nie** będzie dążył do wojny. Taki to **wykrętny** jest język dyplomacji.

WSZY POPOŁUDNIU.

Rozumie się, że pokpiwając z innych, nie możemy oszczędzić i naszego chochlika, boby opozycja powiedziała, że chochlik ten należy do sanacji, a zatem na jego błędy przymykamy oczy.

O, nie! Zdemaskujemy go.

W jednym z numerów naszego pisma pokazał rogi taki oto djablik zecerski:

„Człowiek, który nie pije“ arcywesoła komedja „Mecz małżeński“ na objazd miast **wszy popołudniu po cenach zniżonych, w niedzielę 10 marca.**

Mecz małżeński na objazd, dobrze — zgoda! Ale te wszy popołudniu **absolutnie** w programie niepotrzebne.

Obejdzie się bez takiej **atrakcji.**

Dzień w Toruniu

Wtorek 13 sierpnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Hipolita — Środa: Euzebjusza

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 13 sierpnia br.

Pogoda słoneczna i ciepła. W godzinach popołudniowych począwszy od dzielnic zachodnich skłonność do burz i przelotnych deszczów. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

DYŻUR APTEK

Dziś i jutro w śródmieściu dyżuruje Apteka Centralna przy ul. Chełmińskiej; na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— **Dziś** — nieczynny.
— **Jutro** — nieczynny.

REPERTUAR KIN

MARS: „Kuzyn z Ameryki".
LIRA: „Wszystko dla zwycięzcy".
ŚWIATOWID: „Niebezpieczny flirt" (premjera).
ARJA: „Hrabia Monte Christo" i „Miłość dla początkujących".

ZEBRANIA

— **Jutro** o godz. 18 w świetlicy własnej przy Woli **Zamkowej** — zebranie miesięczne oddziału Kadrowego Związku Strzeleckiego.
— **Jutro** o godz. 19 w ratuszu — posiedzenie Rady **Miejskiej**.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana", ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe **śniadania, obiady, kolacje** znane ze swej dobroci. **Fachowo pielęgnowane piwa,** skora i rzetelna obsługa, **ceny niskie.** Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada". Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cienisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystem maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr", Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski. ul. Mostowa 28, tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygna-

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta. Obok poczty, Staromiejski Rynek 16. **Telefon 1574** Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— **Kto znalazł teczkę skórzaną?** P. Władysław Dąbrowski, zam. w Janikowie (powiat Inowrocław) zgłosił na Posterunku P. P. Toruń-Przedmieście, iż dnia 10 bm. podczas przesiadania z pociągu poznańskiego do pociągu w kierunku Warszawy, zagubił teczkę skórzaną, w której znajdowały się różne akta Cukrowni Kujawskiej w Janikowie. Zgłaszający wyznaczył dla znalazcy 25 zł. nagrody.

— **Z kroniki policyjnej.** W dniach 10 i 11 sierpnia zgłoszono w Toruniu 3 wypadki kradzieży, 2 wypadki usiłowanego włamania do mieszkań oraz 1 wypadek dopuszczenia się czynów nierządnych żonatego mężczyzny z małoletniemi dziewczynkami. Pozatem spisano 13 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych.

W tych samych dniach przytrzymano w Toruniu 6 osobników za pijaństwo i awantury oraz 1 mężczyznę za dopuszczenie się czynów nierządnych z małoletniemi dziewczynkami. Przytrzymanych odstawiono do dyspozycji Starostwa Grodzkiego względnie w areszcie policyjnym do dyspozycji władz sądowych.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 1 sierpnia zgłoszono:
Urodzenia: robotnik Józef Grambocki, syna; por. 67 p. p. Antoni Lichnowski, syna i st. post. Pol. Śledcz. Jan Kopeć, syna.

Śluby: piekarz Zygmunt Borkowski z Heleną Tessar.
Zgony: robotnik Józef Wycichowski, Podmurna nr. 44, lat 75 i szachmistrz Józef Pieczonka, Bielańska 45, lat 75.

NADBRZEŻE

Na nadbrzeżu toruńskiem w dniu 10 sierpnia wyładowano: 10 wagonów węgla, 2 mąki, 1 cementu, 1 kredy i 1 żelaza, a naładowano 1 wagon śrutu.

STATKI

Dnia 10 i 11 sierpnia przepłynęły Wisłą przez Toruń następujące statki na trasach: Tczew—Warszawa — „Francja", „Jagiełło", „Sowiński", „Belgja"; Warszawa—Tczew — „Mars", „Bałtyk", „Halka" i „Fredro"; Warszawa—Gdańsk — „Krakus i „Faust"; Gdańsk—Warszawa — „Mickiewicz" i „Grunwald; Bydgoszcz—Toruń — hol. „Nadzieja" z 1 berlinką z mąką; Gdańsk—Toruń — hol. „Konarski" — 2 berlinki różnego towaru i Warszawa—Toruń i spowrotem „Herold".

Z TEATRU.

W czwartek, 15 bm. o godz. 20,15 teatr powtórzy sztukę p. t. „Morphium" z gościnnym występem p. Edwarda Żyteckiego.

Sztuka oparta na emocjonujących przeżyciach morfinisty, daje publiczności dużo silnych wzruszeń.

Partnerką Żyteckiego jest p. Greta Oranowska, która tą rolą zyskała sobie bardzo szczere uznanie. Ponadto udział bierze p. Władysław Ilcewicz.

Bilety wcześniej do nabycia w Towarzystwie Krajoznawczem w ratuszu.

NOWA ŚWIETLICA „SOKOŁA" W TORUNIU.

W niedzielę, 18 sierpnia, o godz. 18 w dawnem „Ognisku" Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przy Szosie Chełmińskiej odbędzie się uroczyste otwarcie nowej własnej „sokolni" III gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Toruniu.

Program uroczystości przewiduje: zagajenie krótkiej akademji, powitanie władz sokolich i gości, przemówienia, produkcje artystyczne, deklamacje, śpiew, a na zakończenie wieczorek taneczny.

AKADEMJA POCZTOWCÓW.

W doręczalni Urzędu Pocztowego przy Rynku Staromiejskim odbyło się wczoraj wieczorem okolicznościowe zebranie wszystkich pracowników Urzędu z naczelnikiem p. mgr. Philippem na czele. Przez blisko dwie godziny pracownik Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy p. Jędrzejewski opowiadał swe wrażenia z wycieczki kolarskiej z Bydgoszczy do Krakowa, poczem w ciągu następnej godziny wyświetlał fragmenty filmu z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego, objaśniając osobiście poszczególne fazy pogrzebu.

Część, w czasie której wyświetlano film, była ilustrowana muzycznie przez orkiestrę Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Sprawa „Łuku Cezara"
na środowem posiedzeniu Rady Miejskiej

W środę, 14 sierpnia, o godz. 19 odbędzie się w ratuszu zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad przewiduje:

Odebranie przyrzeczenia radnego miejskiego od p. Zygmunta Wojdaka, wstępującego w miejsce p. Goślińskiego, wybór opiekuna społecznego obwodu 2 w okręgu XI, przyjęcie do wiadomości pism p. Wojewody Pomorskiego w sprawie pożyczki na budowę domków bliźniaczych dla bezdomnych na Górach Kozackich w kwocie 50.000 zł, w sprawie pożyczki w kwocie 181.000 zł na budowę domków bliźniaczych, w sprawie pożyczki w kwocie 75.000 zł na zatrudnienie bezrobotnych przy pracach związanych ze skanalizowaniem nowych osiedli, w sprawie upoważnienia Zarządu Miejskiego do wystawiania weksli do wysokości 70.000 zł, w sprawie przydziału parcel budowlanych Marji Myślińskiej i Władysławie Brzeskiej, oraz w sprawie przydziału parcel budowlanych Stanisławie Doleckiej i kpt. Robertowi Saxlowi, przydział terenu pod budowę domu na osiedlu A przy ul. Reja pp.: Bernardowi Krausewiczowi, zamieszk. przy ul. Szosa Chełmińska nr. 74, Wiktorji Kaniewskiej zamieszk. przy ul. Wyspiańskiego 7, mjr. Józefowi Nowickiemu zamieszk. w Stanisławowie, Kazimierzowi Draczyńskiemu zamieszk. w Ostrowitem w pow. wąbrzeskim i kpt. dypl. Mieczysławowi Jackowi, zamieszk. przy ul. Kasprowicza 10; na osiedlu Bielany p. sierż. Janowi Garbie z 82 p. p. w Brześciu n. B., przy ul. Pułaskiego Franciszkowi Tulei zamieszk. przy ul. Pułaskiego 26, przy ul. Żwirki i Wigury p. Marcie Goniszewskiej, zamieszk. przy ul. Br. Pierackiego.

Następnie będzie rozpatrywana sprawa **połączenia ul. Różanej przez t. zw. „Łuk Cezara" z ul. Szopena dla komunikacji pieszej, kołowej i tramwajowej,** przełożenia kosztów pierwszego urządzenia części ulicy Wybickiego na odcinku od ul. Szosy Chełmińskiej do ul. Borowiackiej, ulicy Żwirki i Wigury od ul. Szosy Chełmińskiej do ul. Legjonów, ulicy Żwirki i Wigury od ul. św. Józefa do ul. Szosy Chełmińskiej, ulicy św. Józefa od ul. Grunwaldzkiej do ul. Szosy Chełmińskiej na właścicieli przyległych do tych części ulic.

Dalszemi punktami obrad będą: **dotacja Starostwa Krajowego Pomorskiego w kwocie 30.000 zł na ułożenie nawierzchni na Alei 700-lecia, zaciągnięcie pożyczki w kwocie 136.000 zł na uzbrojenie terenów „Góry Kozackie",** kupno terenu na cele rozbudowy miasta przy ul. Legjonów od p. Józefa Iwańskiego, budżet dodatkowy na rok 1935/36 i odczytanie protokółu z posiedzenia z dnia 17 lipca bież. roku.

Jak z porządku obrad wynika, środowe posiedzenie Rady Miejskiej będzie nadzwyczaj ciekawe. Zostanie ostatecznie załatwiona sprawa połączenia śródmieścia z Bydgoskiem przez t. zw. „Łuk Cezara", następnie uregulowana będzie kwestja wykończenia Aleji 700-lecia na przestrzeni od placu Bankowego do ul. Mickiewicza i wreszcie omówiona będzie sprawa kredytów na skanalizowanie i uregulowanie terenów przy Kozackich Górach.

Jeszcze jedna ofiara kąpieli w Wiśle
W nurtach rzeki zginął 6-letni chłopczyk

I wczorajszy upalny dzień nie obył się niestety bez ofiar kąpieli w Wiśle.

Pod mostem kolejowym, na lewym brzegu Wisły, znajduje się licznie odwiedzana przez toruńczyków plaża. Około godz. 15 wybrały się na nią **13-letnie Irena Kątna i Irena Górna z Torunia oraz ich 6-letni** kuzyn **Zbigniew Grosek.** Opiekę nad chłopcem sprawowała Górna.

We wodzie dziewczynki próbowały nauczyć chłopca pływać. W pewnej chwili **dzieci natrafiły na głębię, straciły grunt pod nogami i zaczęły tonąć.**

Irenę Kątną natychmiast wyratowali ratownicy rzeczni Polskiego Czerwonego Krzyża, którzy znajdowali się w pobliżu, Irenie Górnej przyszedł z pomocą ktoś z pośród kąpiących się, natomiast **Grosek odrazu zginął w nurtach rzeki. Znaleziono go po 10 minutach, jednak mimo zastosowania wszelkich zabiegów ratowniczych, nie zdołano mu przywrócić życia.**

Również wczoraj około godz. 12 w południe **pod mostem kolejowym tonął w czasie kąpieli w Wiśle 12-letni Edward Magnuszewski z Torunia. Ratownicy P. C. K. jednak zdołali w porę przyjść mu z pomocą** i nawpół przytomnego wyciągnąć z wody.

Na marginesie powyższego nasuwa się pytanie — **jak rodzice mogą pozwolić dzieciom iść samodzielnie kąpać się do Wisły,** względnie posyłać je pod opieką(!?) 13-letniego dziecka?

Pożeracz łyżek w więzieniu toruńskiem

Czytelnicy nasi przypominają sobie jeszcze zapewne znanego ongiś w Toruniu „króla złodziei" Aleksandra Lajera, który przytrzymany aż w Zgierzu po swej słynnej ucieczce z kancelarji sędziego śledczego w Toruniu, zaczął następnie udawać przed Sądem warjata i w konsekwencji został osadzony... w zakładzie dla umysłowo-chorych w Świeciu.

Aleksandrowi Lajerowi pozazdrościł „sławy" jego młodszy braciszek, Bernard Lajer.

Jeszcze pod „fachowem" kierownictwem swego brata zaczął się przed kilku laty zaprawiać w „kunszcie" złodziejskim, następnie odebrał bratu tytuł „króla" złodziei toruńskich, a trochę później... również powędrował za kratki więzienia toruńskiego.

W więzieniu nadal się wzorował na bracie. Najpierw spróbował uciec, lecz to mu się nie udało, gdyż postrzelony w ramię na ul. Piekary przez eskortującego go policjanta, został następnie przytrzymany nad Wisłą.

Wczoraj młodszy Lajer zaczął udawać... warjata. Gdy jak codziennie przyniesiono mu w południe posiłek, wziął łyżkę i w obecności strażnika więziennego ją... połknął.

Strażnik wszczął alarm. Lajera zaprowadzono do szpitala miejskiego, gdzie go prześwietlono i po stwierdzeniu, że łyżka znajduje się w przewodach pokarmowych, odesłano zpowrotem do więzienia.

Dziś Lajer zostanie prawdopodobnie odesłany do Warszawy, a stamtąd, po dokonaniu odpowiedniej operacji, wróci do... więzienia w Toruniu.

Migawki toruńskie
Dziecko ulicy

Sądzicie, o Czytelnicy, że park toruński, bulwary nad Wisłą są wyłącznie terenem miłego wytchnienia? O, nie! Współczesny kryzys przeobraził ich oblicze. Toruńskie miejsca wypoczynkowe stały się rynkiem handlu, który, na wzór handlu domokrążnego, nazwałbym handlem ławkokrążnym.

Od ławki do ławki uwijają się chłopcy, dziewczęta od lat ośmiu do czternastu i natrętnie wpychają swój niechlujny, wątpliwej wartości towar z żebraczem spojrzeniem w źrenicy.

— Panie, kup pan, dzisiaj nic nie jadłam! — napastuje maleństwo, trzymając w brudnych rączętach pudełeczko od tutek „Morwitan", a w niem kilka rolek dropsów.

— A ileż ty masz lat? — pytam.

— Osiem!

— Masz matkę, ojca? — badam.

— Mam matkę, a tatuś poszedł precz od mamusi! — smutnie zwiesiwszy główkę, rzecze maleństwo.

— A coś jadła na obiad? — rzucam krzyżowe pytanie stylem prokuratorskim.

— Maślankę z kartoflami.

Przed chwilą nic nie jadła. Więc drobne kłamstwo. Rozumie się, że trudno maślankę z ziemniakami zaliczyć do pożywnego menu obiadowego. Ale zawsze kłamstwo. Kłamstwo, to typowa broń dziecka ulicy.

Kto takie maleństwo kłamać nauczył? Najczęściej ojciec zżarty bezrobociem, lub matka nędzą wyniszczona.

Ostatnia deska ratunku, to dziecko.

Nad niem może prędzej ktoś się zmiłuje.

Co za czasy!

O, biedne dziecko ulicy przez własnego rodzica eksploatowane! Któż się twej ulituje doli, gdy ulica współczesna taka bez serca, a twój drobny handelek taki brudny twoją nędzą. (es).

Klub Motocyklistów powstał w Toruniu

W dniu 7 bm. odbyło się przy dość licznym udziale sympatyków sportu motocyklowego zebranie organizacyjne Klubu Motocyklistów w Toruniu.

W ogólnej dyskusji omawiano organizację tego sportu na terenie naszego miasta, akcentując silnie motoryzację kraju i turystykę, oraz przygotowanie przyszłych kadr wykwalifikowanych motocyklistów do obrony granic Państwa.

Następne zebranie, na którem będzie uchwalony statut, odbędzie się we wrześniu. Na zebranie to tymczasowy Zarząd roześle imienne zaproszenia. Sympatycy sportu motocyklowego są proszeni o jaknajliczniejszy udział. Bliższych informacyj dotychczących organizacji klubu udzieli p. radca Katafias. Nowy Rynek 25 m. 1.

W dniu 15 bm. Tor. Klub Motocykl. organizuje zbiorową wycieczkę do Bydgoszczy na zawody motocyklowe o mistrzostwo Polski. Zbiórka maszyn na placu Teatralnym o godz. 13.

Nadzwyczajne zebranie Straży Pożarnej w Podgórzu

Dnia 9 bm. o godz. 19 odbyło się we własnej świetlicy przy ul. Dąbrowskiego w Podgórzu nadzwyczajne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej, zwołane w celu uzupełnienia składu Zarządu oraz omówienia programu prac wyszkoleniowych na najbliższą przyszłość w związku z tegorocznym zjazdem strażnictwa pomorskiego.

W nieobecności prezesa p. burmistrza Stamirowskiego przewodniczył zebraniu naczelnik placówki p. Maksymiljan Noch. Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokółu z ostatniego miesięcznego zebrania, przystąpiono do wyboru jednego członka Zarządu. Wybrany został p. Antoni Kowalski. Nowoobrany członek Zarządu obejmuje odpowiedzialne stanowisko gospodarza strażnicy, opustoszałe przez śmierć śp. Szymona Klemańskiego.

Następnie zabrał głos prezes okręgowy p. Bernard Rutkowski i w obszernem sprawozdaniu przedtawił szczegółowo plan przyszłego zjazdu Strażnictwa pomorskiego, który ma odbyć się 1 września w Toruniu. W sprawie tej wywiązała się obszerna i rzeczowa dyskusja. Naczelnik Noch wzywał wszystkich strażaków do pilnego i gremjalnego uczęszczania na ćwiczenia w celu należytego przygotowania się do osiągnięcia jak najlepzych wyników w dniu Zjazdu.

Pozatem postanowiono zająć się m. in. bardzo intensywnie sprawą wyszkoleniową w sekcji samarytanek, która ma także wystąpić w zawodach i pokazach w dniu Zjazdu Strażactwa pomorskiego.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Dobra organizacja

warunkiem uzdrowienia handlu wewnętrznego

Amerykanie nie bez racji szczycą się tem, że pomyślne wyniki swej działalności gospodarczej zawdzięczają wysiłkowi i organizacji. Organizacja musi iść w parze z wysiłkiem na każdym polu przedsiębiorczości ekonomicznej. Wszystko jedno czy chodzić będzie o indywidualne poczynania, czy też o realizację pewnych zamierzeń natury ogólnej.

W Polsce do zagadnień organizacyjnych nie zawsze przywiązujemy należytą wagę. Dlatego też nasze nawet dobrze pomyślane poczynania często kuleją i nie przynoszą pełni oczekiwanych skutków.

Dziedziną, która prosi się o szersze uwzględnienie zadań organizacyjnych jest u nas handel wewnętrzny. Zwłaszcza handel artykułami spożywczemi cierpi na rażące niedomagania. Handel ten jest niesłychanie rozdrobniony i znajduje się w rękach wielkiej ilości pośredników, skupujących towar na sztuki i kilogramy i odsprzedających go później większym firmom. To pośrednictwo, często kilkostopniowe, obciąża oczywiście cenę towaru.

Ceny są w każdej miejscowości różne, gdyż drobny kupiec nie utrzymuje kontaktu z rynkami zamiejscowemi i ponieważ różna jakość towaru uniemożliwia porównanie cen. Każda miejscowość w Polsce stanowi dla siebie odrębny rynek.

Są to wszystko zjawiska, które świadczą o złej u nas organizacji podaży. Właściwie mówiąc, w handlu artykułami spożywczemy mamy do dzisiejszego dnia zupełny chaos i dezorganizację, która da się usunąć tylko przez koncentrację zaofiarowania w określonych punktach sprzedaży i w rękach instytucyj, odpowiadających za jakość towaru. Gdyby wszystkie zakupy odbywały się u nas na giełdach zbożowo-towarowych i na targowiskach, na które rolnik dostarczałby przeznaczone do sprzedaży produkty, gdyby uregulowana była sprawa pośrednictwa targowego, notowań, cen, opłat targowych itp. zagadnienia — nie mielibyśmy zbędnych ogniw pośrednictwa. Dzięki temu ceny byłyby bardziej ujednolicone, a rozpiętość ich między rolnikiem i konsumentem zmniejszona z korzyścią dla rolnika i bez szkody dla konsumenta miejskiego.

Organizacja podaży i koncentracja zaofiarowania na giełdach i targowiskach jest podstawową sprawą dla polepszenia naszego handlu rolniczego. Drugiem zagadnieniem jest organizacja aparatu rozprowadzającego towar w kraju do konsumenta i do przetwórcy. W tym celu potrzebna jest nietylko odpowiednia sieć komunikacyjna w zakresie kolei, dróg, żeglugi, telefonu itp., lecz również sieć magazynów zbożowych, chłodni, rzeźni, targowisk, hal mięsnych itp. urządzeń. Jest to więc zagadnienie inwestycyj, służących celowi handlu.

Prace w Polsce nad temi zagadnieniami niewątpliwie postępują na przód. **Stworzyliśmy już parę giełd zbożowych i mięsnych. Poszczególne miasta budują i reorganizują swe rzeźnie i urządzenia handlowe. Uchwalając plan polityki rolniczej na rok 1935-36, Komitet Ekonomiczny Ministrów przeznaczył 15 miljn. zł. na rozbudowę urządzeń technicznych, niezbędnych dla usprawnienia przetwórstwa i zbytu artykułów hodowlanych.**

Dalecy jednak jeszcze jesteśmy od planowego w tym kierunku wysiłku i właściwej organizacji akcji. Warto choćby przypomnieć, że w końcu 1933 r. wydany został bardzo pożyteczny dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami, drobiem i mięsem, zmierzający do skoncentrowania sprzedaży tych artykułów na targowiskach. Dekret ten nie może być jednak należycie wykorzystany, brak jest bowiem rozwiązań i rozporządzeń wykonawczych w zakresie szeregu elementów, któreby umożliwiły wprowadzenie go w życie.

Dzisiaj, gdy sprawa interwencji w zakresie podnoszenia cen artykułów hodowlanych została — w celu podniesienia dochodu rolnictwa — mocno postawiona w programie polityki rolniczej, wydaje się, że i te zagadnienia organizacyjno-handlowe będą musiały znaleźć szersze uwzględnienie.

Interwencja nie może się bowiem ograniczyć tylko do premjowania wywozu.

Należyte wykorzystanie kwot, ustalonych przez Komitet Ekonomiczny na urządzenia techniczno-handlowe, rozbudowa środków komunikacyjnych z kredytów inwestycyjnych, polityka taryf kolejowych oraz wydanie przepisów prawnych, regulujących sprawy handlu rolniczego — będą czynnikami, uzupełniającemi akcję premjowania wywozu.

Czynników tych zaniedbywać nie można, jeśli w akcji podniesienia dochodu rolników chcemy osiągnąć zami erzone rezultaty.

J. R-ski.

Jakie podatki płacimy w sierpniu?

Do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I i V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 sierpnia — zaliczka (za II kwartał 1935 r.) na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 przez przedsiębiorstwa pozostałe nie wymienione w pkt. 1 oraz nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu.

Do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu lipcu 1935 r.

Do 5 sierpnia — podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 lipca br. do 20 sierpnia — tenże podatek pobrany przy sprzedaży energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia br.

Do 31 sierpnia — nadzwyczajna danina majątkowa przez płatników III grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie oraz budynki wiejskie niezwiązane z gospodarstwem rolnem).

Do 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną prace, wypłaconych przez służbodawcę w lipcu br.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Giełdy

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU

z dnia 12 sierpnia 1935 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania.

Nasiona: Za koniczynę czerwoną 90—110; koniczynę białą 50—80; koniczynę szwedzką 140—160; koniczynę żółtą 40—55; koniczynę żółtą w łuskach 25—30; inkarnatkę z nowego sprzętu 35—45; przelot 40—60; rajgras kraj. z now. sprzętu 45—55; tymotkę 20—25; seradelę 7—9; wykę latową 18—20; wiczkę zim. 50—60; peluszkę 20—22; groch Wiktorja 24—26; polny 20—24; zielony 21—25; bobik 22—24; gorczyca 36—42; rzepak z nowego sprzętu 28—30; rzepik z nowego sprzętu 26—29; łubin nieb. 10—11; łubin żółty zeszłoroczny 13—15; siemię lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski 38—40; mak biały 40—42; tatarkę 20—25; proso 20—25.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 12 sierpnia 1935 r.

Żyto 270 ton 10—10,50—10,25; pszenica st. 60 ton 13,60—13,50—14; jęczmień: jedn. 13,25—13,75; zbior. 114/15 f. h. 12,50—13,00; owies 11,50—12,00; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 19—19,50; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 17,75—18; gat. II 55—70% wł. w. 13,50—14,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 14,50—15,00; poślednia poniżej 70 proc. wł. w. 11,50—12,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 25,50—27,50; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 24,00—25,00; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 23,25—24,25; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 22,25—23,25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 21,25—22,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 19,50—20,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 19,00—20,00; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 17,75—18,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 13,50—14,00; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 12,75 do 13,75; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 11,50—12,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,00—16,50; otręby żytnie wym. stand. 7,50—8,00; pszenne miałkie stand. 7,75—8,00; pszenne średnie stand. 7,25—7,75; pszenne grube 7,50—8,25; otręby jęczmienne 9,00—9,75; rzepak zim. bez w. 26—28; rzepik zim. bez w. 25—27; mak niebieski 24,00—36,00; gorczyca 28,00—30,00; groch: Wiktorja 25—27; Folgera 20—22; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 17—17,50; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; śrut soja 19—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 12 sierpnia 1935 r.

Owies nowy 10,50—11,00.
Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.25, 89.48, 89.02; Berlin 213.15, 214.15, 212.15; Holandja 357.70, 358.60, 356.80; Kopenhaga 117.15, 117.70, 116.60; Londyn 26.24, 26.37, 26.11; Nowy Jork 5,28, 5.31, 5.25; Nowy Jork telegr. 5.28 1/8; 5.31 1/8, 5.25 1/8; Oslo 131.80, 132.45, 131.15; Paryż 34.99, 35.08, 34.90; Praga 31,95, 32.00, 31.90; Sztokholm 135.35, 136.00, 134.70; Szwajcarja 173.05, 173.48, 172.62; Włochy 43.40, 43.52, 43.28.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 92,50—92,75; Lilpop 9.45, Modrzejów 4,90; Starachowice 34.50.

Tendencja: mocniejsza.

Papiery wartościowe

5 proc. poż. konwersyjna 68; 6 proc. poż. dolarowa 83,88; 4 proc. poż. premj. dol. 53,50; 7 proc. poż. stabiliz. 66,13—65,88, drobne 66,25; 7 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 82; 5 proc. l. z. m. Warszawy 1933 r. 58,75—58—58,50; 8 proc. l. z. Częstochowy z 1933 50,00; 5 proc. l. z. Lublina z 1933 r. 42,00; 5 proc. l. z. Łodzi z 1933 r. 52,50.

Tendencja: dla pożyczek słabsza, dla listów: utrzymana.

Ulgi w spłacie zaległości w ubezpieczeniach społecznych

(Dokończenie).

ZALEGŁOŚCI Z TYTUŁU UBEZPIECZEŃ DŁUGOTERMINOWYCH.

Spłatę zaległych należności na rzecz: 1b) Zakładu Ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie w Poznaniu, 2b) Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu; 3) Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu (z tytułu znaczków inwalidzkich) — odracza się do dnia **1—5 lutego 1936** oraz **obniża się o połowę kwotę odsetek zwłoki przypadającą na 1 lipca 1935 r.,** z tem jednak zastrzeżeniem, iż kwoty odsetek już obniżone (do 6 proc. lub. 4 i pół proc.) w myśl poprzedniej, obecnie nieobowiązującej ustawy z dn. 15. III. 1934 r. (o ulgach w spłacie zaległości ubezpieczonych) **nie mogą być powtórnie obniżone.**

Celem ustalenia kwoty odsetek zwłoki, wszelkie wpłaty na poczet zaległości uskutecznione w czasie od dnia 9 kwietnia 1934 r. do dnia 1 lipca 1935 r. tj. dnia wejścia w życie omawianego rozporządzenia **(zaliczone zostaną na pokrycie odsetek zwłoki dopiero po pokryciu innych zaległych należności)** tj. składek i opłat ubezpieczeniowych).

Po upływie terminu odroczenia spłata zaległych należności zostanie rozłożona: 1) w równych ratach na okres 3 lat, licząc od dn. 15 lutego 1936 r., jeżeli dłużnik nie udzieli odpowiedniego zabezpieczenia, a uiścił jednak zobowiązania z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1935 r.; 2) na okres do 9 lat, licząc od dnia 15 lutego 1936 r., jeżeli dłużnik udzieli odpowiedniego zabezpieczenia.

Zarówno odroczenia, jak i rozłożenia na raty wogóle nie stosuje się (a zastosowane uchyla się) do tych sum, od których uiszczenia uzależnione są: zaliczenie pracownikowi okresów ubezpieczenia lub wypłaty świadczeń. Sumy te stają się natychmiast wymagalne pod rygorami, przewidzianemi dla spłaty składek bieżących.

Przez odpowiednie zabezpieczenie należy rozumieć pupilarne zabezpieczenie hipoteczne przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 15 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 17 poz. 141), t. zn. w granicach połowy wartości szacunkowej nieruchomości. Dla ustalenia wartości szacunkowej nieruchomości miarodajny jest protokół (zaświadczenie) sporządzony nie wcześniej, jak na półtora roku przed złożeniem przez dłużnika wniosku o rozłożenie spłaty zaległości, przez biegłych sądowych, urzędy lub banki państwowe, instytucje kredytu długoterminowego, bądź wreszcie przez rzeczoznawców zainteresowanej instytucji ubezpieczeniowej lub rzeczoznawców przez nią wskazanych. Treść wpisu hipotecznego ustala zainteresowana instytucja ubezpieczeń społecznych.

Zainteresowana instytucja ubezpieczeniowa może przyjąć również i inne zabezpieczenie, jeżeli uzna je za odpowiednie. Koszty zabezpieczenia ponosi dłużnik. Czynności związane z udzieleniem zabezpieczenia powinny być dopełnione przed 15 lutego 1936 r.

Rozłożenie spłaty zaległości z tytułu ubezpieczeń długoterminowych nastąpi na wniosek zainteresowanego pracodawcy adresowany: Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu, zgłoszony do dnia **1-go stycznia 1936 r.** za pośrednictwem właściwej Ubezpieczalni Społecznej, a w zakresie zaległości z tytułu znaczków inwalidzkich, zgłoszony wprost do **Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu (ul. Mickiewicza 2).**

Od zaległych należności pobierane będą począwszy od dnia 1 lipca 1935 r. odsetki zwłoki w następującej wysokości:

1) w razie udzielenia przez dłużnika odpowiedniego zabezpieczenia 4 i pół proc. w stosunku rocznym,

2) w innych przypadkach — 6 proc. w stosunku rocznym.

Pracodawcy w przypadku wymienionym pod p. 2 mogą na wniosek uzyskać zniżkę oprocentowania do 4 i pół proc.

Ministerstwo Opieki Społecznej zapewniło, że obniżenie odsetek do 4 i pół proc. w odniesieniu do gospodarstw rolnych i leśnych będzie stosowane w zasadzie powszechnie.

Dłużnik traci prawo do korzystania z odroczenia, a także z rozłożenia spłaty zaległych należności:

1) jeżeli nastąpiła likwidacja zakładu pracy, lub jeżeli istnieje uzasadniona obawa, że gospodarstwo (zakład pracy) ulegnie likwidacji przed upływem 6 miesięcy;

2) jeżeli zalega z opłatą zapadłej raty dłużej niż 3 miesiące.

Instytucje ubezpieczeń społecznych mogą zezwolić na częściową lub całkowitą spłatę zadłużenia papierami procentowemi, w formie cesji wierzytelności, przelania prawa własności do nieruchomości, spłatę towarami, uregulowania zadłużenia w formie wykonania robót itp.

Dotychczasowe układy w sprawie spłaty zaległych należności ulegną zmianie (t. zn. przystosowaniu do warunków udzielania ulg według omawianego rozporządzenia) **na wniosek zainteresowanego o tyle, o ile są mniej korzystne dla dłużników.**

Wejście w życie omawianego rozporządzenia nie uchyla samo przez się zobowiązań, wypływających z udzielonych instytucjom ubezpieczeniowym przez dłużników weksli, czeków itp. oraz nie unieważnia dokonanych na rzecz tych instytucyj cesyj. **Kwoty stąd wpływające będą jednak na wniosek dłużnika przeznaczone na spłatę bieżących zobowiązań** (t. zn. składek za czas po 1 stycznia 1934 r.). **Z tego wynika, że weksle, czeki oraz dokonane cesje nie umniejszają sumy zaległości** (na dzień 1 lipca 1935 r.) **podlegającej ulgom przy spłacie.** Sprawa zwrotu tych wspomnianych walorów w przypadkach, gdy składki bieżące będą w całości regulowane, zależeć będzie od decyzji odnośnych instytucyj ubezpieczeniowych, o ile Ministerstwo Opieki Społecznej nie wyda odpowiedniego zarządzenia, załatwiającego tę sprawę w sposób generalny, o co się obecnie już staramy.

Spory wynikłe na tle udzielenia ulg w spłacie zaległości przez instytucje ubezpieczeń społecznych będą rozstrzygane:

a) przez właściwe Urzędy Ubezpieczeń (przy Starostwach powiatowych), jeżeli idzie o zaległości w b. Kasach Chorych,

b) przez Wyższe Urzędy Ubezpieczeń w Poznaniu i Toruniu, jeżeli idzie o zaległości z tytułu ubezpieczeń długoterminowych.

Ze względu na to, że korzystanie z ulg przewidzianych omawianem rozporządzeniem uzależnione jest od przestrzegania odpowiednich terminów, zwraca się uwagę na to, że najbliższy termin wpłaty bieżących składek w ubezpieczeniu od wypadków przy pracy i ubezpieczeniu pracowników umysłowych (ubezpieczeń długoterminowych) (za czas od 1 stycznia 1934 r. do 31 marca 1935 r. (patrz § 5 pkt. 1), od czego uzależnione są ulgi w spłacie zaległości w b. Kasach Chorych, **upływa z końcem m. września br.** odnośnie za zaległości z tytułu ubezpieczeń długoterminowych ostateczny termin składania wniosków o ratalne rozłożenie ich spłaty, **upływa z końcem m. grudnia 1935 r.**

Przeładunek towarów w Gdańsku i Gdyni

Dnia 10 bm. przeładowano towarów eksportowych **w Gdańsku 676 wagonów, w Gdyni 1137 wagonów,** towarów importowanych w **Gdańsku 35 wagonów, w Gdyni 129 wagonów.**

Razem przeładowano **w Gdańsku 711 wagonów, w Gdyni 1266 wagonów.**

Wywóz drzewa ciosanego przez port gdański

Wywóz drzewa ciosanego przez port gdański, jak sliprów, timbrów, crossings, podkładów i podrozjednic kolejowych wynosił w pierwszych siedmiu miesiącach roku b.: w styczniu 4460 ton, w lutym 1200 ton, w marcu 5955 ton, w kwietniu 5899 t., w maju 9900 ton, w czerwcu 6900 ton, w lipcu 5600 ton. **razem 34,820 ton.**

Z całego kraju

ZAMIAST WODY NAPIŁ SIĘ SALMIAKU

Znany w kołach obywatelskich Rogoźna, właściciel cukierni i piekarni, Wincenty Jarosz, padł ofiarą tragicznej pomyłki. Zmęczony pracą i upałem ujrzał na stole szklankę napełnioną salmiakiem. Sądząc, że to woda, wypił zawartość szklanki. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala.

WSPÓLNY GROBOWIEC POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH W ŚRODZIE

W niedzielę przed południem odbyła się w Środzie podniosła uroczystość złożenia ekshumowanych trumien ze zwłokami 9 powstańców wielkopolskich do wspólnego grobowca, wybudowanego z inicjatywy tow. uczestników powstania wielkopolskiego. Po cichej mszy, odprawionej na cmentarzu, umieszczono na trumnach ze zwłokami powstańców odznaki pułkowe: 15 p. ułanów i 56, 58 i 62 p. p. Po egzekwiach nastąpiło przysypanie trumien ziemią z pobojowisk z rozmaitych stron Polski, poczem ks. proboszcz Faustman wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie. Skolei wszystkie 9 trumien złożono do wspólnego grobowca, przyczem orkiestra grała marsze poszczególnych pułków wielkopolskich.

CZTEREJ ROBOTNICY SPADLI Z RUSZTOWANIA

Podczas restauracji 3-piętrowego budynku Polskiej Macierzy Szkolnej w Łucku spadli z wysokiego rusztowania 4 robotnicy, zatrudnieni przy odnawianiu gmachu, doznając ciężkich obrażeń. Ranni robotnicy w stanie bardzo ciężkim zostali przewiezieni do szpitala żydowskiego. Przyczyną katastrofy było słabe rusztowanie, które załamało się pod ciężarem cegieł.

POMNIK-MAUZOLEUM KRÓLA WŁADYSŁAWA WARNEŃCZYKA W WARSZAWIE.

Staraniem Związku Słowiańskiego w Polsce odbyła się w kamienicy Książąt Mazowieckich w Warszawie (Stare Miasto 31) uroczystość z okazji poświęcenia pomnika-mauzoleum ku czci króla Władysława Warneńczyka w Warnie. Na program uroczystości, na którą przybył poseł bułgarski w Warszawie Kirow z sekretarzem poselstwa p. Stojkowem, złożyły się referaty o zbliżeniu i współpracy polsko - bułgarskiej, odczyt o królu Władysławie Warneńczyku oraz deklamacje i recytacje utworów bułgarskich.

Oszukańczy „aplikant sądowy" w Bydgoszczy

Niedouczony cukiernik — „magistrem praw"

Policja bydgoska wdrożyła dochodzenia karne przeciwko **niejakiemu 22-letniemu Stefanowi M. z Sosnowca,** który posługując się fałszywą legitymacją, grasował od pewnego czasu na terenie miasta i dokonał szeregu oszustw. Chcąc zjednać sobie zaufanie niezbędne do dokonywania hochsztaplerskich sztuczek oszust **podawał się raz za praktykanta Izby Skarbowej w Kielcach,** w innych zaś wypadkach **za aplikanta sądowego z Bydgoszczy,** przyczem dla okrasy tej funkcji **posługiwał się tytułem magistra praw.** Na podstawie sfałszowanej legitymacji oszust otworzył sobie „otwarte konto" w jednym z pierwszorzędnych miejscowych magazynów, gdzie zaopatrzył się w zapas garderoby wartości 350 zł.

Równocześnie prawie wpadł w ręce policji bydgoskiej **inny „aplikant sądowy", niejaki 28-letni Bolesław Koza, również „magister praw", w rzeczywistości zaś niedouczony cukiernik z Warszawy.**

Obaj „aplikanci" odbędą wkrótce swoją pierwszą praktykę w sądzie w sali rozpraw karnych, gdzie podczas rozprawy — jako „własnoręcznie" zaangażowani, będą mogli wykazać się przed szerszem forum znajomością szeregu paragrafów prawa karnego traktującego o oszustwach i fałszerstwach. — Narazie pp. **Stefan M. i Bolesław Koza znajdują się w... „kozie".**

Jak wzrasta ludność Gdyni?

Jesteśmy świadkami wprost fantastycznego wzrostu ludności miasta Gdyni. Gdy w r. 1926 Gdynia była jeszcze małą osadą rybacką, ilość jej ludności poczęła się systematycznie zwiększać z chwilą przystąpienia do budowy portu. Po 5 latach, t. j. w r. 1931 Gdynia wynosiła już 33.500 mieszkańców, by w roku następnym powiększyć tę cyfrę do 39.000 ludzi.

W roku 1933 ilość stałych mieszkańców Gdyni sięga już 49.000 a w roku 1934 dochodzi do 55.000 ludzi.

W roku bieżącym po za przyrostem imigracyjnym i naturalnym, liczba ludności Gdyni powiększyła się znacznie przez przyłączenie gmin Orłowo Morskie i Cisowa. Według obliczeń szacunkowych Komisarjatu Rządu **ogólna liczba stałych mieszkańców Gdyni wynosi obecnie 75.000 ludzi.**

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie potwierdził autorytatywnie te obliczenia, które sprawdzone zostały przez specjalnie wydelegowanego do Gdyni urzędnika.

Jeśli nadal w takiem tempie pójdzie przyrost ludności, to nie będzie przesady, jeśli przypuszczalną ilość stałych mieszkańców Gdyni za lat pięć, określimy cyfrą 200.000.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

13 sierpnia.

1357 Otwarcie uniwersytetu w **Siennie.**

1492 **Jan Olbracht** obrany na sejmie w Piotrkowie — królem polskim.

1521 Hiszpanie pod wodzą Ferdynanda Korteza zdobywają stolicę Meksyku.

1576 Umarł w Padwie na panującą tam wówczas zarazę Walenty z Siedmiogrodu Behwart albo **Bakfark,** lutnista-kompozytor na dworze Zygmunta Augusta w Wilnie.

1808 Urodził się w Kamiennej Górze (Galicja) pisarz, poeta i krytyk — **Lucjan Siemieński.**

1822 Umarł w Wenecji znakomity rzeźbiarz włoski — **Antonio Canova.**

1831 Po ustąpieniu gen. Skrzyneckiego — jako naczelnego wodza powstania — obejmuje tę władzę **gen. Dembiński.**

1912 Umarł w Paryżu znakomity kompozytor **Jules Massenet** („Marnon").

1913 Umarł w wieku lat 73 przywódca Partji Socjalistycznej w Niemczech — **August Bebel.**

1914 Sztab austrjacki żąda **„w ciągu 24 godzin"** albo rozwiązania Strzelców, albo włączenia i wcielenia ich do austrjackiego „Landsturmu".

1916 Umarł w Warszawie muzykolog — **Aleksander Poliński.**

1920 **Początek historycznej bitwy pod Radzyminem i Warszawą, trwający 3 dni.**

Ze sportu

KLĘSKA TKS'u w ALEKSANDROWIE.

W ubiegłą niedzielę w Aleksandrowie rozegrano mecz rewanżowy pomiędzy K. S. „Orlęta" a T. K. S'em z Torunia. Obydwie drużyny wystąpiły w równych siłach. Gra prowadzona w dość ostrym tempie. Do przerwy 3:2. Wynik końcowy 5:4 dla „Orląt".

POMORZANKA (Wąbrzeźno) — RKS. NAPRZÓD (Grudziądz) 3:2 (1:1).

Mecz towarzyski w piłkę nożną pomiędzy Pomorzanką z Wąbrzeźna i RKS. Naprzodem z Grudziądza rozegrany w ub. niedzielę na boisku miejskiem zakończył się zasłużonem zwycięstwem Pomorzanki w stosunku 3:2. Przebieg meczu mało ciekawy gra chaotyczna, goście byli lepszymi, zwyciężając zasłużenie. Sędziował dobrze p. Nawrocki Karol. Publiczności około 200 osób.

Przedmecz RKS Naprzód (Jabłonowo) i RKS Naprzód II Grudziądz zakończył się remisowo 1:1 do przerwy 1:1.

OLIMPJA REMISUJE Z INOWROCŁAWSKIM LTK 3:3

W ostatnią niedzielę gościli w Grudziądzu tenisiści inowrocławskiego Lawn. Tenis Klubu, którzy rozegrali towarzyski mecz tenisowy z tut. Olimpją remisując w stosunku 3:3.

Wyniki przedstawiały się następująco:

Gra pojedyńcza panów: (na pierwszem miejscu goście): Lesiński — Landberg 6:3 5:7 6:4; Machnikowski — Michalak 1;6 3:6; Śliwiński — Czerwiński 3:6 2:6; Jasiński — Lutobarski 6:0 8:6.

Gra podwójna panów: Lesiński, Śliwiński — Landberg Michalak 1:6 4;6; Machnikowski, Jasiński — Czerwiński, Kucharski II 6:3 1:6 6:4.

K. S. „UNION" GDYNIA—„AMATOR" BYDGOSZCZ 7:0 (4:0).

Na boisku im. Świtały odbyły się ub. niedzieli zawody piłkarskie z serji rozgrywek o wejście do B - klasy pomorskiej pomiędzy drużyną gdyńską „Union" a miejscowym „Amatorem". Mecz zakończył się niespodziewaną porażką drużyny miejscowych w stosunku 7:0 (4:0).

Kilka minut przed zakończeniem meczu uległ wypadkowi na boisku członek zespołu „Amatora" Franciszek Sieradzki, odbywający obecnie służbę wojskową w 61 pp. Sieradzkiego ze złamaną nogą odstawiono do lecznicy miejskiej.

K. S. KABEL POLSKI—SOKÓŁ V 4:2 (1:1).

Na boisku własnem Kabla Polskiego odbyły się ub. niedzieli zawody piłkarskie o wejście do A-klasy pomorskiej pomiędzy drużyną Kabla, a T. G. „Sokół" V. Mecz przyniósł zwycięstwo **drużynie Kabla w** stosunku 4:2 (1:1).

Przygoda kajakowców polskich na Wiśle pod Piekłem

Urzędnik skarbowy Jan Łuczyński z Lublina urządził w towarzystwie żony 3-tygodniową wycieczkę wakacyjną kajakiem wdół Wisły. Przy śluzie pod Piekłem na terenie W. M. Gdańska spotkał się kajak z polskim parostatkiem „Bałtyk", jadącym w górę rzeki. Śruba parostatku wywołała silne fale, które wywróciły kajak i Ł. z żoną wpadli do wody. Znajdujący się w pobliżu robotnicy Leon Guziński i Adolf Kelch, skoczyli do łodzi i pośpieszyli na pomoc kajakowcom, których wydobyli z wody.

Skutkiem wywrócenia się kajaku stracił p. Ł. zegarek kieszonkowy i parę bucików.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

Powieść historyczna

64)

Królowa melancholijnie kiwała głową. Nikt lepiej od niej samej nie wyczuwał, jak małe w gruncie rzeczy miała znaczenie na tym dworze, gdzie każda dama uważała ją za coś gorszego, za „obcą".

W tej chwili jednak myliła się. Ten pierwszy minister, który odrzekł jej sucho pewnego dnia, gdy prosiła go o ułaskawienie jednego ze swych protegowanych: „Racz, Najjaśniejsza Pani, poprosić o to króla", ten ulubiony doradca i zaufany człowiek Ludwika XV kazał się oznajmić już w kwadrans po wezwaniu.

Ton listu poruszył najgłębszą jego ciekawość i wywołała obawy tego najbojaźliwszego z pośród wszystkich dygnitarzy państwowych.

Kardynał otrzymał już cały szereg raportów o nowej sekcie która pod pretekstem miłości bliźniego wtrącała się do wszystkich spraw prywatnych i publicznych, a nawet chciała wywrzeć wpływ i na sprawy państwowe.

De Fleury wszedł więc do komnaty królowej, nie zapominając przybrać wyglądu, świadczącego o słabości i zmęczeniu, czego wiek pozwalał mu nadużywać. Marja Leszczyńska pospieszyła na powitanie swego spowiednika z wszelkiemi oznakami szacunku, jaki pobożna królowa miała dla wysokiego dygnitarza kościelnego.

— Wasza Eminencja zechce wybaczyć, żeśmy niepokoiły go o tak późnej godzinie...

— Jestem zawsze na rozkazy Waszej Królewskiej Mości — odrzekł kardynał niepomiernie zdziwiony obecnością panny de Carbonneles, i nie spuszczając z niej oczu.

— Zbliż się tutaj, Helenko — wyrzekła królowa — i opowiedz Jego Eminencji, co wiesz o wypadkach, jakie rozegrały się ostatnio.

Helena, zmieszana otrzymaniem głównej roli, zbliżyła się nieśmiało. Rozpoczęła opowiadanie niepewnym głosem i początkowo wydawało się, że jest zaambarasowana tem, że ma wyrażać obawy, oparte jedynie na niezupełnie sprawdzonych faktach. Opowiedziała wszystkie fakty, które wydały jej się dziwne, począwszy od spotkania dwóch szlachciców na drodze do Paryża aż do gwizdka rannego baroneta.

— Nie znam bynajmniej ich zamiarów co do Francji — odrzekła zupełnie szczerze panna de Carbonnelles — ale zato znam je dokładnie w stosunku do Polski.

Kardynał zmarszczył brwi i nie mógł powstrzymać grymasu zniecierpliwienia. Wszystko, co dotyczyło Polski, było dlań nieprzyjemne. Sprawa polska stanowczo zagrażała jego spokojowi.

Helena ciągnęła dalej:

— Siostra moja i ja, jak Jej Królewskiej Mości doskonale wiadomo, posiadamy w Polsce olbrzymie dobra, które w razie naszego zniknięcia wpadłyby w ręce powinowatych, oddanych duszą i ciałem sprawie Augusta III, pretendenta do tronu... Nie wiem właściwie dlaczego — w tem miejscu Helena, która dobrze wiedziała w rzeczywistości, czemu tak się dzieje, lekko się zaczerwieniła — moja siostra Marysia wydaje się bardziej zagrożona w pewnej machinacji, która ma na celu usunięcie nas, a w każdym razie ostateczne sparaliżowanie naszych wysiłków w celu otrzymania należnego nam spadku. Nie szukając dalej, dzisiaj właśnie, w chwili gdy pokojówka hrabiny Łazowskiej zjawiła się na miejscu pojedynku, wicehrabia d'Albertville, śmiertelnie ranny, padając, zapytał jej: „A Marysia? Czy załatwione?"... Ta kobieta zdaje się należe do spisku. Omal nie stała się pośrednią sprawczynią śmierci swej pani. Jestem przekonana, że mogłaby opowiedzie wiele ciekawych rzeczy, gdyby ją zaaresztowano i zabrano odpowiednio.

— Chwileczkę, panienko — przerwał kardynał. — Wymieniłaś przed chwilą nazwisko wicehrabiego d'Albertville. Nazwisko to nie jest mi obce, później powiem, dlaczego. Ale nie podałaś mi nazwiska tego drugiego szlachcica, którego nazwałaś uprzednio cudzoziemcem. Czy znasz, drogie dziecko, jego narodowość i nazwisko?

Biedna Helena prawdopodobnie chętniej pominęłaby milczeniem to pytanie, sprawa jednak posunęła się zbyt daleko, aby się teraz cofać.

— Jest to sir Reginald Thorncliff — wyrzekła dość smętnie.

— Sir Reginald Thorncliff! — wykrzyknął kardynał de Fleury. — A więc to Anglik?!

I na twarzy jego ukazała się zmarszczka, znamionująca wielkie niezadowolenie.

— Tak, to rzeczywiście Anglik — odrzekła Helena — ale zna doskonale nasz język...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Programy radjowe

Środa, 14 sierpnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do giminastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny oraz Pogad. sport.-turyst. 8,20 Program na dzień bieżący. 8,25 Wskazówki praktyczne. 8,30—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk", koncert z Wilna. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Fragmenty z op. „Halka" St. Moniuszko (płyty). 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiad. o eksporcie polskim. 15,30 Muzyka (płyty). 16,00 „Przystań bezdomnych", reportaż z domów noclegowych dla kobiet w Londynie, wygł. St. Goryńska. 16,15 Koncert solistów. Wyk.: P. Gedeonow (skrz.) i J. Goebel-Tarnawa (śpiew). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 16,50 Codzienny odcinek prozy: fragm. z powieści „Ci ludzie", H. Boguszewskiej. 17,00 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18,00 Wesoły skecz z Krakowa. 18,15 „Cała Polska śpiewa", koncert chóru ze Lwowa. 18,30 Opowiadanie przyrodnicze dla dzieci p. t. „Stańmy blisko ula", wygł. St. Sumiński. 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,45 Stare walce w wyk. ork. salon. E. Lorand (płyty). 19,05 Program na dzień następny. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Recital śpiewaczy Z. Fabry. Przy fortepianie L. Urstein. 19,50 „Chleb". Reportaż z cyklu „Jak wieś żywi miasto", wygł. prof. St. Biedrzycki. 20,00 Pogadanka rybacka, wygł. inż. J. Arnold. 20,10 Lekka aud. muz. ze Lwowa. 20,45 Dz. wieczorny. 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego. 1) Nokturn H-dur op 32 Nr. 1, 2) Sonata h-moll. 21,30 „Świat się śmieje", przegląd humoru zagranicznego pod redakcją Karwitta. 21,40 Recital śpiewaczy z Poznania. 22,00 Wiadomości sportowe ogólne, 22,06 Wiadomości sportowe lokalne. 22,10 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23,00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23,05—23,30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6,30—8,20 Tr. z Warszawy. 8,20 Program na dzień bieżący. 8,25 Wskazówki praktyczne. 8,30—11,57 Przerwa. 11,57—12,03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—13,30 Tr. z Warszawy i Wilna. 13,30—Muzyka lekka (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25—15,30 Tr. z Warszawy. 15,30 Muzyka popularna w wyk. ork. Dajos Beli (płyty). 16,00—18,30 Tr. z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 18,30 „Zamczyska i baśnie ziemi lubawskiej". Pogad. regjonalna — wygł. J. Wysocki. 18,40 Życie kult., artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Sopranowe arje operowe (płyty). 19,04 Frontem do morza. 19,05 Program na dzień następny. 19,15 Koncert reklam. 19,30—20,00 Tr. z Warszawy. 20,00 Wiadomości gospod. z Pomorza. 20,10—21,40 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 21,40—22,06 Tr. z Poznania i Warszawy. 22,06 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,10—23,30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17,50 Koenigswust. Ludowe duety wokalne. 17,55 M. Ostrawa. Muzyka lekka. 18,00 Berlin. „Gramy i śpiewamy". 18,55 Koszyce. Recital skrzypcowy. 19,00 Budapeszt. Węgierskie pieśni ludowe. 19,00 Frankfurt. Utwory fortep. Niemanna w wyk. kompozytora. 19,00 Wrocław. Muzyka popularna. 19,00 Koenigswust. Lekka muzyka dwufortepianowa. 19,30 Ryga. Muzyka operetkowa. 19,40 Praga. „Zaproszenie do tańca" — ork. jazzowa. 20,00 Anglja (Nat. Prog.). Koncert symfoniczny z Quees-Hallu. 20,00 Kopenhaga. Koncert radjo-orkiestry. 20,30 Budapeszt. Koncert ork. operowej. 20,45 Lipsk. Wieczór kameralny. 20,45 Monachjum. Solo na cytrze. 20,45 Frankfurt. Wesoła audycja muzyczna. 20,40 Medjolan. „Edgar" — dramat liryczny Pucciniego. 21,00 Luksemburg. Muzyka austrjacka. 21,00 Hamburg. Koncert orkiestry wojskowej. 22,00 Stockholm. Muzyka taneczna. 22,10 Bruksela franc. Muzyka lekka. 22,15 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka popularna. 22,25 Kopenhaga. Muzyka popularna. 22,30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22,30 Strasburg. Muzyka lekka. 22,30 Wrocław. Muzyka taneczna. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22,30 Budapeszt. Muzyka taneczna. 22,50 Radio Paris. Muzyka taneczna. 23,00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23,00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23,00 Hamburg. Utwory Haenoly. 23,15 Wiedeń. Koncert nocny. 23,25 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,30. Utwory Blunera. 24,00 Frankfurt. Koncert nocny.

Obwieszczenie.

ZARZĄDU MIEJSKIEGO W TORUNIU

z dnia 10 sierpnia 1935 r.

dotyczące licytacji rzeczy zajętych w drodze karno-administracyjnej.

Na dziedzińcu Ratusza, odbędzie się we wtorek, dnia 20 sierpnia 1935 r. o godzinie 9-tej,

przetarg publiczny

Sprzedane zostaną: **116 par obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego, 33 krawaty nowe, 27 wycieraczek do nóg, 25 lasek Zakopiańskich, 3 makaty, 60 tuzinów guzików nicianych, 2 obrazy, budziki, sztuka materjału na ubranie, 36 piłek, kosz i wanienka drewniana.** 7150

Prezydent Miasta.

Podania na polskie zezwolenia przywozu.

Podania o uzyskanie zezwoleń przywozu z Niemiec na miesiąc wrzesień i październik 1935 r., powinny być złożone w Gdańskiej Izbie Handlu Zagranicznego, najpóźniej do dnia 22 sierpnia br. Odpowiednie blankiety można otrzymać przy kasie tejże instytucji.

Gdańsk, dnia 12 sierpnia 1935 r. 7162

Obwieszczenie.

Zainteresowanym właścicielom domów zam. w obrębie miasta **Tczewa** przypominam rozporządzenie policyjne z dnia 16 lutego 1925 r. o wymiataniu kominów i urządzeń paleniskowych (Dz. Woj. nr. 5 poz. 28), w szczególności § 1 wyżej cytowanego rozporządzenia według którego właściciele domów lub ich odpowiedzialni zastępcy są zobowiązani dawać czyścić kominy i rury kominowe w czasie od 1 maja od 1 października co 6 tygodni, w innych zaś miesiącach raz na miesiąc. Czyszczenie tych kominów winno być dokonywane przez kominiarza powołanego do tej czynności na podstawie zawartej z nim wolnej umowy. Pozatem na podstawie § 8 tegoż rozporządzenia zarządzam obowiązkowe założenie i prowadzenie od 1 września br. książeczek kominiarskich przez właścicieli domów według niżej podanego wzoru: 1) Ulica i Nr. domu; 2) Imię i nazwisko właściciela domu, wzgl. zastępcy; 3) Data wymiatania kominów; 4) podpis kominiarza; 5) Uwagi. Niestosujący się do powyższego rozporządzenia ulegną karze wedle obowiązujących przepisów.

Tczew, dnia 10 sierpnia 1935 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego:
p. o. Burmistrza
(—) **Hempel, wiceburmistrz.** 7161

Numer akt: II. 3914/34. 7152

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II-go Michał Dobrzański, mający kancelarję w Grudziądzu ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 72, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 września 1935 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Aleksandra Sobiszewskiego nieruchomości miejskiej położonej w Grudziądzu, przy ul. Kościuszki 40, składającej się z domu mieszkalnego czynszowego. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu oznacz. Grudziądz, k. 1444.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 54.056,00, cena zaś wywołania wynosi zł. 40.542,00.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5.405,60.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Grudzidązu, ul. ks. Budkiewicza, sala nr. 2.

Grudziądz, dnia 27 lipca 1935 r.

(—) **Dobrzański, komornik.**

Ostrzeżenie

Reflektantów na kupno realności przy ul. Mickiewicza 74 w Toruniu ostrzegam przed zawieraniem jakichkolwiek umów dotyczących prawa dożywotniego użytkowania mieszkania 5 pokojowego w tejże realności, wpisanego na rzecz Zygmunta Wierzbickiego albowiem prawo to zajęte zostało przez komornika sądowego na rzecz moją na podstawie uchwały tut. Sądu Grodzkiego.

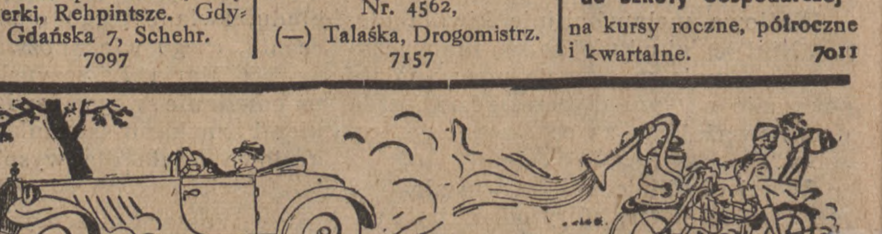
(—) Zofja Wierzbicka, Toruń, Sienkiewicza 15. 7145

Zgubiłem

książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Starogard na nazwisko Kaszubowski Klemens. Tymawa pow. Tczew. Znalazcę uprasza się o zwrot. 7160

Niniejszem unieważnia się

skradzione w dniu 24 VI. br. legitymacje wystawione dla:
Liedke Michał — Janowo Nr. L. R. 9/35.
Okoń Jan — Rumja Nr. O. R. 4/95.
Hoeft Jan — Rumja Nr. H. R. 7/35.
Falkiewicz Wiktor — Rumja Nr. F. R. 7/35.
Bojke Leon — Ciechocino Nr. 4562,
(—) Talaśka, Drogomistrz.
7157



Triumf techniki.
Zastosowanie odkurzacza na autostradzie.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . 50 fen.
" " drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.